

JÓNASZ Józefów



NR 8 (43) WRZESIEŃ 2014 ■ MIESIĘCZNIK PARAFII MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

A co jeśli Bóg jest? ■ 6



W PEŁNEJ ŁĄCZNOŚCI Z MATKĄ BOŻĄ ■ 10

CHRZEST – PORADNIK DLA RODZICÓW ■ 12

Matka Teresa z Kalkuty

– Miłość pełna poświęcenia



Dnia 26 sierpnia 1910 r. przyszła na świat Agnieszka Bojaxhiu – dziś znana jako Matka Teresa z Kalkuty. Urodziła się i wychowywała w albańskiej rodzinie w Skopje. Dorastała w domu, gdzie panowała religijna atmosfera. Wrodzona wrażliwość i wychowanie w poszanowaniu tradycyjnych wartości wpłynęły na jej postawę, na zamiłowanie do modlitwy i chęć niesienia pomocy potrzebującym.

Swoje powołanie odczuła bardzo wcześnie, mając 12 lat pragnęła już wstąpić do zakonu. Była jednak zbyt młoda, dopiero w 1926 r., tj. w wieku 16 lat rozpoczęła nowicjat w Zgromadzeniu Sióstr Loretanek. W zakonie przyjęła imię Maria Teresa od Dzieciątka Jezus, a wybrała je, ponieważ wielką cziłą darzyła św. Teresę z Lisieux. W roku 1931 złożyła śluby czasowe, a w 1934 r. została wysłana do Indii w celu kontynuowania nauki. Śluby wieczyste złożyła 1937 r. Następnie po sześciomiesięcznym kursie języka angielskiego w Dublinie wysłano ją do Kalkuty, by tam w liceum Loretanek pracowała jako nauczycielka historii i geografii. Nie było to zajęcie, o jakim marzyła. Pragnęła odosobnienia, aby w ciszy klasztoru móc oddawać się kontemplacji i modlitwie. Jednak plan Boży i władze zakonne przewidziały dla niej inną rolę. Kiedy uzyskała zgodę władz Zgromadzenia na opuszczenie klasztoru, zabrała ze sobą tylko jedno sari, 5 rupii i bilet kolejowy do Patny. Tam ukończyła kurs pielęgniarski i z tą wiedzą rok później, w 1949 r. wyruszyła do Kalkuty. Zobaczyła tam ludzi żyjących w strasznej nędzy, umierających na ulicach z głodu i chorób. Ten widok ją przeraził, wiedziała, że może im pomóc i że musi to zrobić. Ci ludzie potrzebowali opieki, ale potrzebowali też otuchy, duchowego wsparcia, potrzebowali kogoś, kto wskaże im drogę i da nadzieję. Tu odnalazła swoje powołanie. Znalazła wsparcie u miejscowych dziewcząt, które tak jak ona pragnęły wstąpić do zakonu i nieść pomoc innym. W latach 50-tych indyjski rząd przyznał im działkę koło miasta Asansol. Tam założyły kolonię dla chorych na trąd, którą nazwały Shanti Nagar, co oznacza Miasto Pokoju. Była to oaza dla pozbawionych nadziei nawet na spokojną śmierć.

Zapoczątkowana przez Matkę Teresę działalność w latach 60-tych nabierała coraz większego rozmachu. W wielu miejscach na świecie powstawały podobne ośrodki niosące pomoc ludziom dotkniętym trądem, niewidomym, niepełnosprawnym, starym i umierającym, a także domy opiekujące

się sierotami. Efekty jej działalności wpłynęły na decyzję o przyznaniu jej prawa do utworzenia własnego zgromadzenia. W 1959 r. Matka Teresa powołała do istnienia Kongregację Misjonek Miłości, która po upływie lat otrzymała status zgromadzenia na prawie papieskim. Matka Teresa nie ustawała w swojej pracy i w 1952 r. otworzyła szczególnego rodzaju dom opieki - hospicjum, dla tych, którzy pragnęli w spokoju doczekać śmierci i umrzeć w godnych warunkach. Trafiali do niego ludzie opuszczeni przez wszystkich, pozbawieni bliskich i opieki państwa. Działalność Matki Teresy cieszyła się dużym uznaniem Pawła VI, który w 1968 r. zwrócił się do niej z prośbą o przybycie sióstr z Kongregacji Misjonek Miłości do Rzymu w celu otoczenia opieką najbardziej potrzebujących. W 1970 r. z inicjatywy Matki Teresy zostały otwarte dwa klaszatory kontemplacyjne: męski i żeński. W 1973 r. powstało Zgromadzenie Braci Misjonarzy Miłości, będące męskim odpowiednikiem Zgromadzenia Misjonek Miłości.

Pełna poświęceń praca Matki Teresy na rzecz ludzi najbardziej potrzebujących spotkała się z uznaniem całego świata. Została ona nagrodzona najpierw pokojową nagrodą Jana XXIII, a nieco później w 1979 r. Nagrodą Nobla, również za działalność na rzecz pokoju na świecie. Pieniądze otrzymane z tytułu owych nagród przeznaczyła na wsparcie dla zakładanych przez siebie ośrodków. Jednocześnie podejmowała kolejne inicjatywy, doprowadzając do powstania 50 domów dla opuszczonych dzieci w Indiach, a także w wielu innych krajach. W 1961 r. w Kalkucie otwarto centrum pomocy dla trędowatych, kolejne Miasto Pokoju. W roku 1985 starania członków Zgromadzenia doprowadziły do otwarcia ośrodka dla chorych na AIDS w Stanach Zjednoczonych. Była to pierwsza tego rodzaju placówka na świecie.

Matka Teresa zmarła w wieku 87 lat 5 września 1997 r. na skutek choroby serca. Jej postawa jest przykładem miłości pełnej poświęcenia, zupełnego oddania się idei czynienia dobra. Bezinteresowność i poświęcenie, z jakimi służyła tym, którzy nie mogli liczyć na niczyją pomoc, ludziom chorym, biednym opuszczonym zasługuje na największy podziw. Pogrzeb Matki Teresy odbył się 13 września 1997 r., a rząd Indii zdecydował o jego wyjątkowo uroczystym charakterze. Papież Jan Paweł II uznał ją w Kościele za błogosławioną.

■ SIOSTRY DOMINIKANKI MISJONARKI

Wrześniowy numer „Naszego Józefowa”, poza relacjonowaniem bogatego życia naszej parafii, przynosi wiele konkretnych wskazań, mówiących, jak szukać Boga na drodze naszego życia. Obok spotkań z cyklu „Seminarium Wiary”, które, jak mówią osoby w nich uczestniczące mogą naprawdę zmienić życie, radzimy też, jak poszukiwać Boga w naszej codzienności. Przypominamy również o tym, że warto przeżyć październik w łączności z Matką Bożą.

Gorąco polecam naszą, stałą już rubrykę kulturalną, jednocześnie dziękuję za listy, które świadczą o tym, że te strony spotkały się z Państwem ciepłym przyjęciem.

Mamy też dwie oferty dla młodych. Jedną lokalną i jedną globalną. Jak co roku w swoje szeregi zaprasza hufiec ZHP. Ofertą globalną są oczywiście Światowe Dni Młodzieży 2016, do których już przygotowuje się Polski Kościół, w tym nasza diecezja. „Nasz Józefów” będzie na bieżąco informował o tych przygotowaniach i przybliżył samą ideę Światowych Dni Młodzieży. Mam nadzieję, że nasze miasto będzie miało na nich swoją godną reprezentację.

■ SZYMON RUMAN

Spis treści

Spis czytań mszalnych	3
Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej	4
Kalendarium duszpasterskie	5
A co jeśli Bóg jest?	6
Wrześniowa pielgrzymka	7
Światowe dni młodzieży – przygotowania... ..	8
Warto być wierną prawu harcerskiemu.....	9
W pełnej łączności z Matką Bożą	10
Chrzest – poradnik dla rodziców.....	12
Czy istnieje szatan?.....	14
O tym, co ważne w wychowaniu małego dziecka.....	15
7 prostych sposobów, by usłyszeć Boga	16
Gdy szukasz Boga... ..	17
Obrońca Okopów Świętej Trójcy	18
Jeszcze o Zofii Kossak	19
JESIONKA 2014.....	20
Kronika Parafii	21
DLA DZIECI	22

1 X	ŚRODA. WSPOMNIENIE ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS, DZIEWICY I DOKTORA KOŚCIOŁA. Czytania z dnia: Job 9, 1-12. 14-16; Ps 88 (87), 10bc-11. 12-13. 14-15 (R.: 3a); Flp 3, 8-9; Łk 9, 57-62; albo czytania ze wspomnienia: Iz 66, 10-14c; Ps 131 (130), 1. 2-3; por. Mt 11, 25; Mt 18, 1-4;
2 X	CZWARTEK. WSPOMNIENIE ŚWIĘTYCH ANIOŁÓW STRÓŻÓW. Wj 23, 20-23; Ps 91 (90), 1-2. 3-4. 5-6. 10-11 (R.: por. 11); Ps 103 (102), 21; Mt 18, 1-5. 10;
3 X	PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI. Job 38, 1. 12-21; 40,3-5; Ps 139 (138), 1-3. 7-8. 9-10. 13-14ab (R.: por. 24b); Ps 95 (94), 8ab; Łk 10, 13-16; SOBOTA. WSPOMNIENIE ŚW. FRANCISZKA Z ASYZY. Czytania z dnia: Job 42, 1-3. 5-6. 12-17; Ps 119 (118), 66 i 71. 75 i 91. 125 i 130 (R.: por. 135a); Por. Mt 11, 25; Łk 10, 17-24; albo czytania ze wspomnienia: Job 42, 1-3. 5-6. 12-17; Ps 119 (118), 66 i 71. 75 i 91. 125 i 130 (R.: por. 135a); Por. Mt 11, 25; Łk 10, 17-24;
4 X	DWUDZIESTA SIÓDMA NIEDZIELA ZWYKŁA. Iz 5, 1-7; Ps 80 (79), 9 i 12. 13-14. 15-16. 19-20 (R.: Iz 5, 7a); Flp 4, 6-9; J 15, 16; Mt 21, 33-43;
5 X	PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. BRUNONA, PREZBITERA. Gal 1, 6-12; Ps 111 (110), 1-2. 7-8. 9 i 10c (R.: 5b); J 13, 34; Łk 10, 25-37;
6 X	WTÓREK. WSPOMNIENIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY RÓŻANCOWEJ. Czytania z dnia: Ga 1, 13-24; Ps 139 (138), 1-3. 13-14ab. 14c-15 (R.: por. 24b); Łk 11, 28; Łk 10, 38-42; albo czytania ze wspomnienia: Dz 1, 12-14; Łk 1, 46-48. 49-50. 51-53. 54-55; Łk 1, 28; Łk 1, 26-38;
7 X	ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI. Ga 2, 1-2. 7-14; Ps 117 (116), 1-2 (R.: por. Mk 16, 15); Rz 8, 15; Łk 11, 1-4;
8 X	CZWARTEK. WSPOMNIENIE BL. WINCENTEGO KADŁUBKA, BISKUPA. Czytania z dnia: Ga 3, 1-5; Łk 1, 68-69. 70-71. 72-73. 74-75 (R.: por. 68); por. Dz 16, 14b; Łk 11, 5-13; albo czytania ze wspomnienia: Syr 39, 1-3. 4c-11; Ps 34 (33), 2-3. 4 i 6. 9 i 12. 14-15 (R.: por. 2); Mt 25, 23; Mt 25, 14-30;
9 X	PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚWIĘTYCH MĘCZENNIKÓW DIONIZEGO, BISKUPA, I TOWARZYSZY, ALBO ŚW. JANA LEONARDIEGO, PREZBITERA, ALBO BL. MARII ANGELE TRUSZKOWSKIEJ, DZIEWICY. Ga 3, 7-14; Ps 111 (110), 1-2. 3-4. 5-6 (R.: por. 5b); J 12, 31b-32; Łk 11, 15-26;
10 X	SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI. Ga 3, 22-29; Ps 105 (104), 2-3. 4-5. 6-7 (R.: por. 8a); Łk 11, 28; Łk 11, 27-28;
11 X	DWUDZIESTA ÓSMA NIEDZIELA ZWYKŁA. Iz 25, 6-10a; Ps 23 (22), 1-2a. 2b-3. 4. 5. 6 (R.: 6cd); Flp 4, 12-14. 19-20; por. Ef 1, 17-18; Mt 22, 1-14 (krótsza: Mt 22, 1-10)
12 X	PONIEDZIAŁEK. WSPOMNIENIE BL. HONORATA KOŹMIŃSKIEGO, PREZBITERA. Czytania z dnia: Ga 4, 22-24. 26-27. 31 – 5, 1; Ps 113 (112), 1-2. 3-4. 5-7 (R.: por. 2a); Ps 95 (94), 8; Łk 11, 29-32; albo czytania ze wspomnienia: W kościołach, w których nie obchodzi się uroczystości, przed Ewangelią jest jedno czytanie. Iz 61, 1-3a. 6a. 8b-9; Ps 89 (88), 2-3. 4-5. 21-22. 25 i 27 (R.: por. 2a); 2 Kor 4, 7-15; J 15, 9b. 5b; J 15, 1-8;
13 X	WTÓREK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. KALIKSTA I, PAPIEŻA I MĘCZENNIKA, ALBO ŚW. MAŁGORZATY MARI ALACOQUE, DZIEWICY. Ga 5, 1-6; Ps 119 (118), 41 i 43. 44-45. 47-48 (R.: 41a); Hbr 4, 12; Łk 11, 37-41;
14 X	ŚRODA. WSPOMNIENIE ŚW. TERESY Z ÁVILA, DZIEWICY I DOKTORA KOŚCIOŁA. Czytania z dnia: Ga 5, 18-25; Ps 1, 1-2. 3. 4 i 6 (R.: por. J 8, 12); J 10, 27; Łk 11, 42-46; albo czytania ze wspomnienia: Rz 8, 22-27; Ps 19(18), 8-9. 10-11 (R.: por. J 6, 68); J 15, 9b. 5b; J 15, 1-8;
15 X	CZWARTEK. WSPOMNIENIE ŚW. JADWIGI SŁĄSKIEJ. Czytania z dnia: Ef 1, 1-10; Ps 98 (97), 1. 2-3ab. 3cd-4. 5-6 (R.: 2a); J 14, 6; Łk 11, 47-54; albo czytania ze wspomnienia: W kościołach, w których nie obchodzi się uroczystości, przed Ewangelią jest jedno czytanie. Prz 31, 10-13. 19-20. 30-31; Ps 103 (102), 1-2. 3-4. 8 i 13 17-18 (R.: por. 1a); 1 Tm 5, 3-10; Mt 5, 6; Mk 3, 31-35;
16 X	PIĄTEK. WSPOMNIENIE ŚW. IGNACEGO ANTOCHEŃSKIEGO, BISKUPA I MĘCZENNIKA. Czytania z dnia: Ef 1, 11-14; Ps 33 (32), 1-2. 4-5. 12-13 (R.: por. 12); Ps 32 (31), 22; Łk 12, 1-7; albo czytania ze wspomnienia: Flp 3, 17 – 4, 1; Ps 34 (33), 2-3. 4-5. 6-7. 8-9 (R.: por. 5b); Jk 1, 12; J 12, 24-26;
17 X	SOBOTA. ŚWIĘTO ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY. W kościołach, w których obchodzi się uroczystość św. Łukasza, pierwsze czytanie z czytań wspólnych o Apostołach i Ewangelistach. 2 Tm 4, 9-17a; Ps 145 (144), 10-11. 12-13ab. 17-18 (R.: por. 12); J 15, 16; Łk 10, 1-9;
18 X	DWUDZIESTA DZIEWIĄTA NIEDZIELA ZWYKŁA. Iz 45, 1. 4-6; Ps 96 (95), 1 i 3. 4-5. 7-8. 9-10ac (R.: por. 3); 1 Tes 1, 1-5b; Mt 22, 21; Mt 22, 15-21;
19 X	PONIEDZIAŁEK. WSPOMNIENIE ŚW. JANA KANTEGO. Czytania z dnia: Ef 2, 1-10; Ps 100 (99), 1-2. 3. 4-5 (R.: por. 3cd); Mt 5, 3; Łk 12, 13-21; albo czytania ze wspomnienia: W kościołach, w których nie obchodzi się uroczystości, przed Ewangelią jest jedno czytanie. Syr 3, 30 – 4, 10; Ps 112 (111), 1 i 4. 5-6. 8-9 (R.: por. 9); Jk 2, 14-17; J 13, 34; Łk 6, 27-38;
20 X	WTÓREK. WSPOMNIENIE ŚW. JAKUBA STRZEMIE, BISKUPA. Czytania z dnia: Ef 2, 12-22; Ps 85 (84), 9ab-10. 11-12. 13-14 (R.: por. 9); Łk 21, 36; Łk 12, 35-38; albo czytania ze wspomnienia: 1 Tes 2, 2b-8; Ps 96 (95), 1-2. 3 i 7. 8a i 10 (R.: por. 3); J 10, 14; J 10, 11-16;
21 X	ŚRODA. WSPOMNIENIE ŚW. JANA PAWŁA II, PAPIEŻA. Czytania z dnia: Ef 3, 2-12; Iz 12, 2. 3-4b. 4cd-5 (R.: por. 3); Mt 24, 42a. 44; Łk 12, 39-48; albo czytania ze wspomnienia: Iz 52, 7-10; Ps 96, 1-2. 3 i 7. 8a i 10; Ef 4, 1-7. 11-13; J 10, 14; J 21, 15-17;
22 X	CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. JANA KAPISTRANA, PREZBITERA. Ef 3, 14-21; Ps 33 (32), 1-2. 4-5. 11-12. 18-19 (R.: por. 5b); Łk 12, 49; Łk 12, 49-53;
23 X	PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. ANTONIEGO MARIJ CLARETA, BISKUPA. Ef 4, 1-6; Ps 24 (23), 1-2. 3-4ab. 5-6 (R.: por. 6); Por. Mt 11, 25; Łk 12, 54-59;
24 X	SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI. Ef 4, 7-16; Ps 122 (121), 1-2. 4-5 (R.: por. 1); Ez 33, 11; Łk 13, 1-9;
25 X	TRZYDZIESTA NIEDZIELA ZWYKŁA. UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA WŁASNEGO. Wj 22, 20-26; Ps 18 (17), 2-3a. 3bc-4. 47 i 51ab (R.: 2); 1 Tes 1, 5c-10; J 14, 23; Mt 22, 34-40;
26 X	PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI. Ef 4, 32-5, 8; Ps 1, 1-2. 3. 4 i 6 (R.: por. Ef 5, 1); J 17, 17b; Łk 13, 10-17;
27 X	WTÓREK. ŚWIĘTO ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW SZYMONA I JUDY TADEUSZA. W diecezji siedleckiej i w kościołach, w których obchodzi się uroczystość, pierwsze czytanie z czytań wspólnych o Apostołach i Ewangelistach poza Okresem Wielkanocnym. Ef 2, 19-22; Ps 19 (18), 2-3. 4-5 (R.: 5a); Łk 6, 12-19;
28 X	ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI. Ef 6, 1-9; Ps 145 (144), 10-11. 12-13ab. 13cd-14 (R.: 13c); 2 Tes 2, 14; Łk 13, 22-30;
29 X	CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI. Ef 6, 10-20; Ps 144 (143), 1a i 2abc. 9-10; Łk 19, 38; Łk 13, 31-35;
30 X	PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI. Flp 1, 1-11; Ps 111 (110), 1-2. 3-4. 5-6 (R.: por. 2a); J 10, 27; Łk 14, 1-6;
31 X	

Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI

W niedzielę, dnia 31 sierpnia 2014 roku, świętowaliśmy Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej – patronki naszej parafii. Z racji obchodzonej tego dnia uroczystości, gościnnie przybyły ksiądz Prałat Mieczysław Nowak (wieloletni wykładowca Teologii Moralnej w Seminarium Warszawskim oraz wieloletni proboszcz, który przez wiele lat mieszkał na terenie parafii Józefów-Błota, gdzie prowadził ośrodek rekolekcyjny) głosił Słowo Boże podczas wszystkich Mszy świętych. Ksiądz Prałat odprawił również, o godzinie 11:30, Sumę odpustową, zakończoną procesją i wygłosił na niej okolicznościowe kazanie.

Następnie, po uroczystościach liturgicznych, około godziny 13, rozpoczął się festyn rodzinny mający zachęcić wszystkie pokolenia do wspólnej zabawy. Miał również pokazać najmłodszym, że Kościół nie jest tylko i wyłącznie miejscem gdzie trzeba być grzecznym, dobrze się zachowywać ale także można się tutaj wspaniale bawić z rówieśnikami, rodzeństwem, rodzicami czy dziadkami, a przy okazji świętować tak ważne święto jakim jest uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.

Na wspaniale zorganizowanym pikniku nie zabrakło wielu atrakcji nie tylko dla dzieci ale i dla dorosłych. Każdy znalazł coś dla siebie. Między innymi mieliśmy możliwość spróbowania strażackiej grochówki i domowego smalcu. Dzieci miały do dyspozycji zjeżdżalnię, koniki i zabawy organizowane przez harcerzy oraz wiele więcej. Do sukcesu festynu rodzinnego przyczynił się również samorząd naszego miasta, który dofinansował patriotyczny występ zespołu Moja Rodzina oraz koncert orkiestry dętej. Koncert przygotował i poprowadził znany animator muzyczny – pan Ryszard Nowaczewski.

Przez cały dzień przed bramą naszego kościoła stały stragany, dzięki którym rodzice mogli sprezentować dzieciom jakiś mały upominek, bądź pokazać im jak smakuje pańska skórka, wata cukrowa lub obwarzanki. Jestem pewna, że każdy przybyły gość bawił się wyśmienicie.

■ WERONIKA ORNAT



FOT. FRANCISZEK GRZYWACZ



FOT. FRANCISZEK GRZYWACZ

Kalendarium duszpasterskie

- W najbliższą środę wchodzimy w październik – miesiąc modlitwy różańcowej. Już dzisiaj zachęcamy wszystkich parafian: dzieci, młodzież i dorosłych, do licznego udziału w codziennej Mszy Świętej i w nabożeństwie różańcowym, które w naszym kościele będzie sprawowane o godzinie 17.15 (przed Mszą św. wieczorną). Tych zaś, którym trudniej dotrzeć do kościoła, prosimy o wspólne odmawianie różańca w domach.
- W piątek 10 października rozpoczniemy Nowennę przed przypadającym 19 października liturgicznym wspomnieniem bł. Jerzego Popiełuszki. Będzie ona zawsze połączona z nabożeństwami różańcowymi.
- W niedzielę 12 października będziemy obchodzić Dzień Papieski, poświęcony popularyzacji nauczania Jana Pawła II oraz uczeniu się jego wrażliwości na człowieka, podstawowej drogi Kościoła. Obchody tego dnia zrodziły się z potrzeby wdzięczności Bogu za wielki pontyfikat Jana Pawła II. Wdzięczność Bogu – to ważna chrześcijańska postawa. Stąd włączmy się w ten rytm całym sercem. Na prośbę biskupów, dzisiejsza zbiórka po Mszy Świętej przeznaczona jest na fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia” – czyli na stypendia dla uzdolnionej, ale niezamożnej młodzieży.
- 13 października w poniedziałek przypada trzynasty dzień miesiąca. Po różańcu, który będzie jak zwykle o godz. 17.15, zapraszamy na Mszę św. o MB Fatimskiej, a po niej odbędzie się Fatimska procesja.
- 14 października, naszą pamięcią obejmujemy nauczycieli i wychowawców, którzy obchodzą swoje święto. To ich dzień – Dzień Edukacji Narodowej. Wspierajmy ich naszą życzliwością, a przede wszystkim płynącą z serca gorącą modlitwą. Zapraszam na Mszę Świętą o godzinie 18.00 w intencji nauczycieli, wychowawców, katechetów i wszystkich pracowników oświaty z naszej Parafii.
- W niedzielę, 19 października, przypada wspomnienie bł. Jerzego Popiełuszki. Zapraszamy zwłaszcza na Mszę św. i modlitwy za wstawiennictwem błogosławionego o godz. 18.00.
- Niedziela 19 października jest w całym Kościele poświęcona sprawie misji – rozpoczyna się Tydzień Misyjny. Modlimy się w intencji misji i misjonarzy zakonnych i świeckich. Prosimy Boga, aby mogli oni skutecznie wypełniać swoje powołanie i nieść Ewangelię ludom i narodom, które wiarę zagubiły albo dotąd Boga nie poznały. To stosowny czas, abyśmy przypomnieli sobie, że do istoty życia Kościoła należy powołanie misyjne. Światowy Dzień

Misyjny uświadamia nam też, jak bardzo Kościół jest różnorodny, różnobarwny, a przez to rzeczywiście powszechny. To mozaika kultur, ras, języków i zwyczajów dotknięta światłem Ewangelii. Wielkie dzieło misyjne wspieramy na różne sposoby, dzisiaj także składając ofiary na Papieskie Dzieła Misyjne.

- Już teraz przypominamy, że w sobotę (1 listopada) Uroczystość Wszystkich Świętych. Nie zapomnijmy, że w tym dniu mamy obowiązek uczestniczenia we Mszy Świętej. W tę uroczystość uwielbiamy Boga wszystkich czasów w Jego świętych – w ludziach, którzy przeszli przez życie wierni Bogu i Jego przykazaniom. Dla nas są oni drogowskazami na drodze do wieczności, na radosne spotkanie z Ojcem w Niebie. Msze św. w tym dniu jak w niedzielę 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 (na cmentarzu!), 18.00 i 20.00. Pamiętajmy, że w tym dniu msza św. o godz. 13.00 będzie odprawiona na cmentarzu. Koncelebrze józefowskich proboszczów będzie przewodniczył bp senior Kazimierz Romaniuk, a po Mszy św. procesja żałobna po cmentarzu. W tym dniu przypada dokładnie 95 rocznica erygowania naszej parafii. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy za naszych zmarłych.

■ KS. KAZIMIERZ – PROBOSZCZ

Śp. Ks. kan. Stanisław Jerzy Wawrzyniak

Zmarł w nocy z 22 na 23 września 2014 roku,
po długiej i ciężkiej chorobie,
w Domu Księży Emerytów w Otwocku,
w wieku 61 lat, w 37 roku kapłaństwa



Ksiądz Stanisław Wawrzyniak pochodził z parafii NMP Królowej Polski w miejscowości Czeremcha (Diecezja Drohiczyńska).

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk Kardynała Stefana Wyszyńskiego 4 czerwca 1978 roku.

Ze względu na stan zdrowia został w czerwcu 2010 roku przeniesiony do Domu Księży Emerytów w Otwocku.

Do końca życia aktywnie włączał się w pomoc duszpasterską w Parafii MB Częstochowskiej w Józefowie k/Otwocka.

Msza Święta pogrzebowa zostanie odprawiona we czwartek, 25 września o godzinie 10.00 w Parafii MB Częstochowskiej w Józefowie k. Otwocka. Przewodniczył jej będzie Ksiądz Arcybiskup Henryk Hoser SAC.

Następnego dnia (w piątek) o godz. 11.00 zostanie odprawiona Msza św. w Jego rodzinnej parafii NMP Królowej Polski w Czeremsze, ul. 1 maja 67. Po niej Ciało Zmarłego zostanie złożone w grobie rodzinnym na cmentarzu parafialnym.

*Polecamy śp. Ks. Stanisława Wawrzyniaka Opatrzności Bożej, prosimy o modlitwę w jego intencji.
Panie Jezu, okaż Księdzu Stanisławowi swoje Miłosierdzie!*

A co jeśli Bóg jest?

Od 23 września w naszej parafii ma miejsce niezwykle wydarzenie. Modlitwa, konferencje, rekolekcje, świadectwo – wszystko w formie, w której odnajdą się zarówno pobożni i praktykujący katolicy jak i osoby poszukujące, które z Kościołem mają niewiele wspólnego. Dla tych pierwszych seminarium będzie szansą na „odświeżenie” wiary i nabranie mocy do głoszenia Jezusa. Dla drugich może być zaskoczeniem odkrycie, że Kościół nie jest ani nudny ani skostniały, a Bóg naprawdę istnieje i daje doświadczać swojej obecności. Ale czego dokładnie możemy się spodziewać? Tylko jedno jest pewne – wszystko jest możliwe, gdyż będzie to szczególny czas działania Pana Boga.

Seminarium trwa przez 7 kolejnych wtorków. Spotkania rozpoczynają się o godzinie 19.00, a kończą ok. 21.30. W tym czasie jest miejsce na konferencję, spotkanie w małych grupach i wspólnotową modlitwę. Uczestnicy seminarium otrzymują też zeszyty do osobistej codziennej pracy, aby „przepracować” indywidualnie poruszane tematy, usłyszeć Boże Słowo i zatrzymać się na jego rozważaniu i aby owoce tego czasu były trwalsze. Ponieważ seminarium realizowane jest według kompletnego planu tematycznego, najlepiej włączyć się w nie najpóźniej na drugim spotkaniu, a więc już w najbliższy wtorek (30.09). Wszyscy, którzy jeszcze tego nie zrobili, są zaproszeni, aby dołączyć. Wszyscy, którzy jeszcze nikogo ze sobą nie przyprowadzili, mają szansę, aby przekazać informację o seminarium innym.

Choć pełne uczestnictwo w całym cyklu spotkań jest niezwykle ważne i może przynieść wspaniałe owoce, trzeba podkreślić, że Kościół to nie teatr, gdzie nie zostanie wpuszczeni, jeśli spóźnimy się choć kilka minut. Tak jak do kościoła można przyjść

Jesteś młodym człowiekiem?

W takim razie to dla Ciebie!

Masz kilkudziesięcioletni
bagaż doświadczeń?

Świetnie, to dla Ciebie!

Chodzisz do kościoła
co niedzielę, a może
i w tygodniu?

Znakomicie, to dla Ciebie!

Nie chodzisz do kościoła

w ogóle i nie wiesz,
czy Bóg istnieje?

To zdecydowanie dla Ciebie!

Seminarium Wiary

– to wydarzenie dla Ciebie,

kimkolwiek jesteś!

zawsze i zostać tak długo, jak chcemy, tak i z seminarium można skorzystać w bardziej ograniczonym zakresie. Jeśli praca na zmiany, podróże służbowe czy organizacja opieki nad małymi dziećmi nie pozwala Ci na cotygodniowe uczestnictwo w spotkaniach, przyjdź na tyle spotkań, na ile możesz. Jeśli nie interesuje Cię systematyczna sześciotygodniowa formacja, ale jesteś po prostu ciekawy, jak to seminarium wygląda – przyjdź choć jeden raz! Jeśli nie możesz pozostać w kościele przez 2,5 godziny – skorzystaj choć z konferencji lub tylko z modlitwy.

W czasie Seminarium Wiary najważniejsze są trzy osoby: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Jednak bardzo ważna jest też osoba prowadzącego: Witka Wilka i jego zespołu ze Szkoły Nowej Ewangelizacji. Witek Wilk nazywany jest współczesnym świętym Pawłem, gdyż jak sam mówi od czasu nawrócenia stara się głosić Ewangelię zawsze i wszędzie. Witek wraz ze swoją żoną wychowuje czwórkę dzieci, przez większość dni w roku głosi Chrystusa w całej Polsce, jest perkusistą, prowadzi studio nagrań, sklep, wypożyczalnię samochodów i fundację ewangelizacyjną. Z niezwykłą pasją i zaangażowaniem głosi konferencje, których prawdę świetnie się słucha. Jest człowiekiem Pisma świętego, z którym się nie rozstaje, które bardzo dobrze zna i cytuje. Mówi językiem prostym, bardzo otwarcie i konkretnie, więc zarówno młodzieży jak i ich rodzicom i dziadkom retoryka ta powinna odpowiadać. Na pewno warto usłyszeć, jak dzieli się swoim doświadczeniem Boga. A słuchanie go grozi nawróceniem.

Więc jeśli chcesz się przekonać, że Bóg jest i co z tego wynika dla Twojego życia – Seminarium Wiary jest dla Ciebie. Kimkolwiek jesteś.

■ MAGDALENA BOGUSZ

A co jeśli BÓG JEST?

SEMINARIUM WIARY W JÓZEFOWIE. PRZYJDŹ I SAM SIĘ PRZEKONAJ!

TERMIN:
23.09 - 28.10
w każdy wtorek,
godz. 19.00

MIEJSCE:
Parafia Matki Bożej
Częstochowskiej
w Józefowie,
ul. Piotra Skargi 24

Prowadzi Witek Wilk - UWAGA!
Słuchanie Wilka grozi nawróceniem!

Witek Wilk: muzyk, perkusista, szczepilwy mąż i ojciec 4 dzieci. Od 23 lat, przez ok. 220 dni w roku głosi Ewangelię na całym świecie. Elektem jego słowa i modlitwy są tysiące nawróceń i uzdrowień.

Seminarium Wiary jest przeznaczone dla osób poszukujących Boga, pragnących pogłębić swoją wiarę i relację z Jezusem. Jest to 6 cotygodniowych spotkań, które obejmują konferencje wprowadzające w kolejny tydzień rozważań, spotkania w grupach, modlitwę wspólnotową oraz indywidualną modlitwę z Pismem Świętym, którą uczestnicy podejmują w domu.

PLAN SPOTKANIA (czas ok. 2.5 godz.)

- Konferencja, której tematyka wprowadzi w następny tydzień Seminarium,
- Spotkanie w małych grupach
- Modlitwa Wspólnotowa

Uczestnicy seminarium otrzymają dzienniczek do osobistej pracy w czasie trwania seminarium, z fragmentami Pisma i rozważań na każdy dzień.

WIĘCEJ INFORMACJI: PARAFIA.JOZEFOW.PL

Wrześniowa pielgrzymka

Wrześniowe pielgrzymki na Jasną Górę są już w naszej parafii tradycją. W tym roku grupa prawie stu mieszkańców Józefowa wyruszyła do duchowej stolicy Polski w pierwszą sobotę miesiąca (tzn. szóstego września), wczesnym rankiem. Duchową opiekę nad pątnikami sprawowali następujący kapłani: ksiądz Mirosław Mikulski, ks. Tomasz Połomski (główny organizator wyjazdu) oraz diakon Daniel Filipowicz. Tym razem wizytę u Czarnej Madonny poprzedzić miały nawiedziny sanktuariów w Gidlach i Leśniowie.



FOT. ADAM TYSZKA

Po trzygodzinnej podróży, wypełnionej modłtawami i wspólnym śpiewem, pątnicy dotarli do sanktuarium w Gidlach, niedaleko Radomska. W tamtejszym klasztorze ojców dominikanów znajduje się, słynąca z licznych cudów, kamienna figurka Matki Bożej z Dzieciątkiem. Matka Boża Gidelska przywraca zdrowie nieuleczalnie chorym, kalekim, niewidomym. Nic więc dziwnego, że ściągają tu rzesze pielgrzymów z całej Polski. Sanktuarium to znane jest również za granicą.

Niezwykle ciekawe są dzieje tego miejsca. W publikacji pt. *Wyżyny. Polska niezwykła* czytamy: „Kamienna figurka Matki Bożej z Dzieciątkiem pojawiła się w Gidlach w 1516 r. Podobno wyorał ją w polu tamtejszy włóścianin Jan Czeczek. Modlący się do świętego wizerunku doznawali wielu łask. Do opieki nad miejscem kultu sprowadzono ojców dominikanów, którzy w połowie XVII w. wzniesli barokowy klasztor z kościołem. Figurka Matki Bożej Gidelskiej znalazła się w bocznym ołtarzu w południowej nawie świątyni. W historii sanktuarium odnotowano szereg uzdrowień. Potwierdzone przypadki całkowitych wyleczeń śmiertelnie chorych ludzi zdarzają się nadal. Można o nich przeczytać na planszach we wnętrzu świątyni. W kaplicy Matki Bożej znajduje się ponadto osobliwy zapis cudownych zdarzeń, do których doszło w XVII i XVIII w. Jest nim unikalny cykl ponad 80 obrazów wotywnych namalowanych na przełomie XVIII i XIX wieku. (...) Pod względem artystycznym są uznawane za świetne dzieła mistrzów malarstwa ludowego. Przedstawiają osoby dotknięte przeróżnymi chorobami i mnóstwem nieszczęść, do których zaliczono np. ciężki poród, udławienie kością, wpadnięcie do studni czy upadek z rusztowania. Niosą zarazem niebywałą nadzieję i wzmacniają skuteczność próśb i modłów kierowanych do Matki Bożej Gidelskiej”.

W Gidlach józefowscy pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św. Wysłuchali też wykładu tamtejszego księdza na temat dziejów sanktuarium oraz cudownych zdarzeń, które wciąż mają tam miejsce. Chętni mogli nabyć ampułki z winem, w którym raz w roku zanurzana jest fi-

gurka Matki Bożej Gidelskiej. Napój ten ma moc uzdrawiającą. Jego degustację powinna jednak poprzedzić stosowna modlitwa.

Kolejnym etapem pielgrzymki był, leżący w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, Leśniów. Miejsce to często określana jest mianem „bramy do Jasnej Góry”. Znajduje się tu Sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej Patronki Rodzin, tłumnie nawiedzane przez pielgrzymów z całego świata. Opiekę nad tym miejscem sprawują ojcowie paulini, co stanowi wyraźną analogię do Jasnej Góry.

Interesująca jest historia tego miejsca. W przytaczanej już książce *Wyżyny. Polska niezwykła* czytamy: „Według starego podania wywierzyśko w Leśniowie trysnęło, gdy książę Władysław Opolczyk zmierzał tędy w orszaku ku Jasnej Górze. Musiał być bardzo spragniony, skoro w miejscu, z którego zaledwie godzina drogi dzieliła go od wód Warty nakazał z podróżnych skrzyń dobyć wiezionej do Częstochowy ikony Hodegetrii. Książęce modły zanesione przed oblicze Czarnej Madonny poskutkowały – źródło trysnęło, pragnienie ugaszono. Na pamiątkę cudownego zdarzenia w kapliczce przy źródle została figurka Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Czternastowieczna rzeźba Uśmiechniętej Madonny znajduje się w ołtarzu głównym kościoła klasztornego paulinów pw. Nawiedzenia NMP. Modlą się do niej tłumy pielgrzymów (...). Wszyscy obowiązkowo idą także do cudownego krasowego źródła, bijącego obficie tuż przy bramie prowadzącej na teren klasztoru. Nad wywierzyśkiem stoi budynek kaplicy. W okratowanym wnętrzu bierze początek rzeczka Leśniówka. W źródłowym odcinku płynie przez starannie urządzone przyklasztorny park. Latem pielgrzymi brodzą w obmurowanym korycie strumienia, wielu zabiera stąd pojemniki napełnione wodą ze źródła. Jedni robią to ufając w jej cudowne uzdrawiające właściwości, inni – zwyczajnie – dla niezrównanego smaku herbaty”.

W Leśniowie pątnicy z Józefowa adorowali rzeźbę Uśmiechniętej Madonny, pili cudowną wodę i wysłuchali prelekcji tamtejszego zakonika na temat dziejów sanktuarium oraz specyfiki życia klasztornego. Szczególne wrażenie wywarł na słuchaczach barwny opis codzienności zakonnych nowicjuszy (tzn. zakres ich obowiązków oraz harmonogram zajęć i modlitw).

Ostatnim etapem i jednocześnie głównym celem pielgrzymki była Jasna Góra. Nawiedzenie Czarnej Madonny rozpoczęło się od nabożeństwa Drogi Krzyżowej na klasztornych Wałach. Modlitwie towarzyszyły autorskie rozważania księdza Mirosława Mikulskiego. Po nabożeństwie pielgrzymi z Józefowa indywidualnie adorowali cudowną ikonę, powierzali Jasnogórskiej Królowej swe prośby i troski, dziękowali za otrzymane łaski.

Wyjazd do domu nastąpił po godzinie piętnastej. Prawie całą drogę powrotną wypełniły modlitwy oraz śpiew. Do Józefowa pątnicy dotarli około dziewiętnastej, pełni duchowych sił, radości. Bogu niech będą dzięki za dar tej pielgrzymki, słoneczną pogodę i bezpieczną podróż. ■ ADAM TYSZKA



NA CZYM POLEGAJĄ ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY?

Są to odbywające się co dwa-trzy lata spotkania młodych katolików z papieżem. Organizowane są w formie religijnego festiwalu, który skupia w jednym miejscu młodzież z całego świata, która pragnie wspólnie spędzić czas i się modlić. Światowe dni młodzieży zapoczątkowane są z inicjatywy Jana Pawła II w 1985 roku.

„Światowe Dni Młodzieży obchodzone są w sposób podobny do innych tego typu wydarzeń. Najbardziej podkreślanym i powszechnie znanym motywem jest jedność i obecność wielu różnorodnych kultur. Flagi oraz inne atrybuty narodowe są prezentowane publiczności, aby ukazać udział różnych nacji i przedstawić własny sposób przeżywania katolicyzmu. W czasie głównych wydarzeń przedmioty te są wymieniane pomiędzy pielgrzymami. Flagi, koszulki, krzyżyki i inne przedmioty kojarzone z wiarą są noszone przez pielgrzymów, a następnie wymieniane jako podarunki z innymi osobami z różnych stron świata. Inne powszechnie praktykowane tradycje obejmują publiczną obecność papieża, rozpoczynającą się od przejazdu zaraz po przybyciu na miejsce Papamobile oraz mszy kończącej spotkanie.”

GDZIE...

Ogłoszenie miejsca kolejnych Światowych Dni Młodzieży nastąpiło 28 lipca 2013 w Rio de Janeiro przez papieża Franciszka podczas mszy kończącej ŚDM 2013. Najbliższe spotkanie młodzieży z całego świata odbędzie się w Krakowie i trwać będzie od 26 do 31 lipca 2016 roku. Motto jakim będzie się kierowało to: „*Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią*” (Mt 5, 7).

COMIESIĘCZNA MSZA ŚWIĘTA

W kościele Świętego Krzyża w Krakowie każdego 16. dnia miesiąca o godz. 18.00 odbywa się uroczysta Msza święta w intencji Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016. Inicjatorem modlitwy jest Krakowskie Diecezjalne Biuro ŚDM przygotowujące młodzież Archidiecezji Krakowskiej do wydarzeń w roku 2016.

„DZIEWCZYNA OD LOGO”...

► „ŚDM: Kim jest „dziewczyna od logo”?

Monika Rybczyńska: Jestem młodym człowiekiem, którego Pan Bóg postawił w tym miejscu, w którym teraz jestem i prowadzi dalej. Kiedy patrzę wstecz, myślę sobie, że nigdy sama nie wpadłabym na taki scenariusz swojego życia.

► ŚDM: Jak zaczęła się Twoja przygoda z ŚDM?

MR: Pracując w Konferencji Episkopatu Polski mam kontakt z wieloma instytucjami polskiego Kościoła. Taki kontakt miałam również z Krajowym Biurem Organizacyjnym ŚDM. Przed ŚDM Rio2013 powstał w tym biurze pomysł nakręcenia teledysku do

polskiej wersji oficjalnego hymnu ŚDM. Ponieważ zajmuję się produkcją video zawodowo od wielu lat, zgłosiłam się na ochotnika-wolontariusza. Dysponowałam tylko pożyczoną lust rzanką. Pamiętam, że biegałam po Warszawie przez całe dwa tygodnie, robiąc ujęcia z Pałacu Kultury, z balonu, tramwaju itp. Nagle zebrała się grupa profesjonalnych muzyków, mieliśmy świetnych wokalistów i liczny chórek. Przy zerowym budżecie, powstał naprawdę fajny materiał. To dzięki temu, że wtedy oddałam swój wolny czas na nakręcenie teledysku, zaproponowano mi pracę w polskiej kwaterze w Rio, gdzie byłam odpowiedzialna za foto w trakcie głównych spotkań młodzieży z Papieżem Franciszkiem. I tak oto od teledysku rozpoczęła się moja przygoda ze Światowymi Dniami Młodzieży.

► ŚDM: W jaki sposób powstawało logo ŚDM?

MR: Okoliczności powstania logotypu ŚDM są niezwykle. Miało to miejsce w Watykanie, tuż po kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII. W ostatnim momencie okazało się, że muszę zostać w Rzymie dwa dni dłużej, pomyślałam: to świetne miejsce i czas żeby coś zaprojektować. Zanim usiadłam do pracy poszłam do Bazyliki Św. Piotra, do grobu Św. Jana Pawła II. Klęcząc przed grobem modliłam się słowami: „Ojczy Święty, potrzebuję weny. Jeśli Bóg chce, proszę wyproś mi ją”. To była konkretna modlitwa. I odpowiedź też była konkretna. Wieczorem wysłałam gotowy pierwszy szkic do Warszawy.”*

* Wywiad z oficjalnej strony ŚDM

PROJEKT „BYĆ TO WIĘCEJ NIŻ MIEĆ” (#B>M)

Projekt ten jest propozycją programu duchowego przygotowania do Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016. Realizacja tego projektu rozpoczęła się 13 kwietnia 2014 roku i potrwa do 29 marca 2015 roku.

Najważniejszym punktem tego projektu jest motto do Światowych Dni Młodzieży 2016 oraz treść Orędzia papieża Franciszka do Młodych na XXIX ŚDM.

Inspiracją dla twórców Projektu była personalistyczna filozofia osoby według Karola Wojtyły, opierająca się na czterech filarach:

- Prymat osoby nad rzeczą
- Prymat etyki przed techniką
- Prymat miłosierdzia nad sprawiedliwością
- Prymat bardziej „BYĆ” nad „MIEĆ”

KRAKÓW – MIEJSCE IDEALNE...

Najbliższe Światowe Dni młodzieży odbędą się w idealnym na tą okazję miejscu – w Krakowie. Jak wiemy Kraków i Małopolska to rodzinne strony Karola Wojtyły. Papież Jan Paweł II pochodził z Małopolski, tu dorastał, uczył się, tu także pełnił posługę kapłańską i biskupią aż do wyboru na papieża w dniu 16 października 1978 r. Wadowice, Niegowić, Kraków, Kalwaria Zebrzydowska, Zakopane – to miejsca, w których dorastał, stawał się człowiekiem, artystą i wreszcie wyjątkowym duszpasterzem.

W dzień inauguracji pontyfikatu, Jan Paweł II, w pierwszym swoim przemówieniu z okna Pałacu Apostolskiego przed modlitwą Anioł Pański wystosował gorący apel do młodzieży: „Wy jesteście przyszłością świata! Wy jesteście nadzieją Kościoła! Wy jesteście moją nadzieją!”. Ogromne znaczenie dla papieża miały spotkania z młodzieżą, dlatego to on był inicjatorem i pomysłodawcą Światowych Dni Młodzieży. Myślę, że każdy z nas powinien mu być za to wdzięczny.

■ WERONIKA ORNAT

Warto być wierną prawu harcerskiemu

W Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 128 w szkole powszechnej w roku 1936 wstąpiłam do ZHP. Drużynową była Krystyna Krukowska, osoba wspaniała, odpowiedzialna, świeciła dobrym przykładem. Urzekła swoją postawą. Na spotkaniach i wycieczki ja i moje koleżanki oczekiwaliśmy z utęsknieniem. Na zbiórkach uczyliśmy się przestrzegania prawa harcerskiego, braterstwa, służby bliźniemu, pracy nad sobą spostrzegawczości, które rozwijają aktywność indywidualną, przez którą wspinamy się w walce z samym sobą. Zbliżenie do natury wyrabia tężyznę fizyczną, hart ducha i dzielność. W roku 1938 w wakacje miałam wielkie szczęście wyjechać na miesięczny obóz na Wileńszczyznę do Mołodeczna. Wyjechałam z naszą drużyną i mama naszej drużynowej Pani Aniela Krukowska, która była w szkole naszą wychowawczynią od pierwszej do siódmej klasy. Wspaniała, niezapomniana nauczycielka. Żyje we wspomnieniach i w sercu. Była drugą naszą mamą. Miała wielkie, mądre, czułe serce, ale też była bardzo wymagająca. Obóz rozbiłyśmy w uroczym, pachnącym lesie. Pamiętam z jaką pieczołowitością wybrałyśmy drzewo na którym urządziłyśmy kapliczkę z obrazem matki Bożej przy której modliłyśmy się. Dzień zaczynał się apelem i modlitwą. Wieczorem także modliłyśmy się.

Na koniec dnia śpiewaliśmy „Idzie noc, słońce już zeszło z pół zeszło z gór, zeszło z mórz, w cichym śnie – spocnij, już Bóg jest tuż, Bóg jest tuż”. Przed wieczorną modlitwą przy ognisku śpiewaliśmy piosenki harcerskie. Odwiedzali nas Goście. Często przybywał do nas z pobliskiego pułku Wojska Polskiego Pan dr Oficer, który przepięknie śpiewał kołysanki np.: „Z popielnika na Wojtusia iskiereczka mruga...” i inne. Nocą pełniłyśmy dyżury. Pilnowaliśmy obozowiska i ogniska, które było rozpalone przez cały czas pobytu. Zmieniałyśmy się po dwie harcerki co dwie godziny. Nasz obóz znajdowała się blisko Pułku. W niedzielę na Msze Święte chodziliśmy z wojskiem. Najpierw

Jestem przedwojenną harcerką.
Pragnę podzielić się
wspamiętanymi wspomnieniami,
które zachowały się
w mojej pamięci.



FOT. ARCHIWUM REDAKCJI

maszerowała wojskowa orkiestra, za nią harcerki, harcerze i wojsko. Do kościoła maszerowaliśmy ze 3 km. Dla nas to było wielkie i przyjemne przeżycie. Pamiętam jak ksiądz witał nas i mówił do swoich parafian: popatrzcie jak harcerki i harcerze z Warszawy garną się do Pana Boga, Tak blisko stoją przy ołtarzu i pobożnie modlą się. Na wycieczki jeździliśmy wojskowymi ciężarówkami. Pamiętam wspaniałą wycieczkę do Wilna. Wilnem byłyśmy zauroczone. Odwiedziłyśmy Matkę Bożą Miłosierdzia w Ostrej Bramie. Na cmentarzu na Rosie na grobie matki Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego serce tam złożone wpisałyśmy się do księgi pamiątkowej. Byłyśmy na Górze Trzech Krzyży, górze

Św. Anny, spacerowałyśmy po zielonym moście nad rzeką Wilejką. Zwiedzałyśmy kościoły, modliłyśmy się przy trumnie Św. Kazimierza królewicza. Wilno to wspaniałe polskie miasto z wielką ilością kościołów. Zaliczyłyśmy wycieczkę nad jezioro Narocz. Przed wojną największe jezioro w Polsce. Po jeziorze pływałyśmy kajakami i rowerami wodnymi. Nad jeziorem urządziłyśmy sobie piknik. Zawieziono nas także na granicę polsko-rosyjską. Granica w tym miejscu była ogrodzona potrójnymi drutami kolczastymi, a co kilkanaście metrów były ustawione „stójki”, z których z wysoka rosyjscy żołnierze pilnowali. Dziwny to był widok, bo ludzie ubrani w długie zgrzebne koszule opasani sznurem kosili ple, ale zawsze byli do nas odwróceny tyłem. Mówiono nam, że są pilnowani i nie wolno im spoglądać na naszą polską stronę. Byłyśmy w Hellenowie, gdzie rodziny oficerów amatorski zespół w pięknych strojach wystawili nam „Czardasza”. Przyjęcie, jakie nam przygotowali było tak wspaniałe, że nie pamiętam żebym jeszcze raz w życiu przeżyła i widziała taką kulturę, życzliwość i gościnność. Stoły były prześlicznie udekorowane, obrusy haftowane, lśniąco białe, Przy każdym nakryciu na powrotną drogę paczuszka z kanapkami, każda ozdobiona bukiecikiem z żywych kwiatków. My też jak potrafiłyśmy popisywałyśmy się naszymi występami, które też podobały się. Na obozie w Mołodecznie zdobyłam sprawność kucharki. Następnym obóz harcerski latem 1939 r. przeżyłam na Lubelszczyźnie. 40 km za Lublinem nad rzeką Wieprz. Obóz ten też był bardzo udany. Zwiedziłyśmy Rejowiec, pobliskie okolice. Także w drodze powrotnej Lublin i zdobyłam sprawność piechura.

Uważałam, że jestem szczęściarką i dziękuję Panu Bogu za tyle wspaniałych przeżytych przygód. Na drogach mojego długiego życia spotkałam dużo wartościowych, wspaniałych ludzi, co na pewno rzutuje na całe moje życie. Znajomi nie ukrywają, że zazdroścą mi mojej pogody ducha silnej wiary.

■ KRYSZYNA KOWALCZYK Z DOMU BOGUTA

W pełnej łączności

Nabożeństwa październikowe to najgłębsza pełnia modlitwy maryjnej. I choć z Matką Bożą jednoczymy się głównie poprzez rozważanie jednej z części różańca, to nie zapominamy również o Litanii Loretańskiej.

Do odmawiania różańca wielokrotnie zachęcała wiernych sama Matka Boża w objawieniach: w Lourdes, w La Salette i w Fatimie. Do tej modlitwy nieustannie wzywają pasterze Kościoła, a szczególnie św. Jan Paweł II, który powiedział przed laty: „Różaniec to moja ulubiona modlitwa! (...). Wspaniała w swej prostocie i głębi. W tej modlitwie powtarzamy po wielokroć słowa, które Dziewica Maryja usłyszała od Archanioła i od swej krewnej Elżbiety. Z tymi słowami łączy się cały Kościół. Na tle słów Zdrowaś Maryjo dusza uzmysławia sobie zasadnicze wydarzenia z życia Jezusa Chrystusa. (...). Modlitwa tak prosta i tak bogata. Z głębi mego serca zachęcam wszystkich do jej odmawiania”.

WIELOETAPOWA HISTORIA RÓŻAŃCA

Niemal od początku chrześcijaństwa wielu wiernych bardzo poważnie traktowało słowa św. Pawła: „Nieustannie się módlcie” (1 Tes 5, 17). Odpowiedzią na to wezwanie, szczególnie w środowiskach pustelniczych i zakonnych, były krótkie formuły, wielokrotnie powtarzane, które skupiały myśli i serca na Bogu. Są to np. świadectwa z III w. o pustelniku św. Pawle z Teb, który codziennie starał się odmawiać trzysta Ojczy nasz. Do liczenia modlitw używał trzystu kamyczków, które kładł na kolana i stopniowo zrzucał po jednym w trakcie modlitwy. W VI w. pojawił się sznur z paciorkami. Z IX w. pochodzi najstarsze znane świadectwo, które wskazuje na to, że jedną z takich formuł było zaczerpnięte z Ewangelii pozdrowienie anielskie Zdrowaś Maryjo.

Niezwykłym nabożeństwem do Matki Bożej charakteryzowała się epoka średniowiecza, kiedy pojawił się zwyczaj odmawiania 150 Zdrowaś, co było inspirowane Psałterzem liczącym 150 psalmów. Dlatego mówiono o „psałterzu Maryi”. W XII w. pojawił się zwyczaj przeplatania modlitwy Zdrowaś Maryjo z Ojczy nasz. Również w średniowieczu, w czasie jednej z wielkich epidemii dżumy, do pozdrowienia anielskiego dodano

drugą część: „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej”.

Od XV w. odmawianie różańca połączone z rozważaniem życia Jezusa i Maryi. Wyodrębniono 15 istotnych momentów z ich życia i powiązano je z dziesiątkami Zdrowaś Maryjo. Tajemnice podzielono na trzy części: radosne, bolesne i chwalebne. Przez długi czas powstanie różańca kojarzone z postacią św. Dominika, który miał go „otrzymać” od Matki Bożej podczas objawienia. To św. Dominik i jego bracia, wędrowni kaznodzieje przemierzający świat, ogromnie przyczynili się do rozpowszechnienia tej modlitwy. Także dominikanin, papież Pius V, w 1569 r. osobnym dokumentem nadał różańcowi formę, która przetrwała niemal do naszych czasów.

Pod koniec XIX w. papież Leon XIII pisał, że różaniec uczy mądrego przeżywania swojej codzienności (cz. I), swoich cierpień (cz. II) oraz nastawia na życie przyszłe (cz. III). Św. Jan Paweł II uzupełnił to „antropologiczne” spojrzenie na różaniec, stwierdzając, że pozwala on pojąć prawdę o człowieku: „Różaniec naprawdę pulsuje życiem ludzkim, by zharmonizować go z rytmem życia”. W 2002 r. ogłosił list apostołski „O różańcu świętym”, w którym potwierdził wartość tej modlitwy, zachęcił do jej praktykowania, a przede wszystkim wprowadził nowe tajemnice, nazywając je tajemnicami światła. Obejmują one najważniejsze wydarzenia z okresu publicznej działalności Jezusa, począwszy od chrztu w Jordanie do ustanowienia Eucharystii. Św. Jan Paweł II umiejscowił te tajemnice pomiędzy tajemnicami radosnymi a bolesnymi. **Tajemnice światła** są wskazówką, że podczas odmawiania różańca, możemy rozważać także inne wydarzenia z Ewangelii, które pozwolą pełniej ogarnąć w medytacji tajemnicę Chrystusa. Bo taka jest istota różańca, jak to wyraził św. Jan Paweł II: „Ma prowadzić ducha do zasmakowania w poznawaniu Chrystusa”.

SKRÓT DO EWANGELII

Podczas odmawiania różańca przeżywamy pełną łączność z Matką Bożą, która uczy nas odkrywać i rozumieć Boże tajemnice. „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19) – „wszystkie te sprawy”, czyli słowa i czyny Jezusa, verba et gesta, które objawiają nam Boga. Kiedy modlimy się na różańcu, stajemy się jakby naśladowcami Maryi. Ewangelia, stopniowo przenikając naszą świadomość, umacnia naszą wiarę i przybliża do Boga. W różańcu Maryja jest z jednej strony orędowniczką, z drugiej zaś tą, która jako jedna z nas doszła do pełnego zjednoczenia z Bogiem i jest potwierdzeniem, gwarancją Bożych obietnic oraz źródłem naszej nadziei – zmierzamy tam, dokąd Ona już doszła.

Różaniec jest modlitwą dwuwarstwową. Specyficzna technika modlitewna, polegająca na powtarzaniu określonych słów, przygotowuje umysł i serce do rozważania najważniejszych wydarzeń z życia Chrystusa i Jego Matki, które są najważniejszym etapem dziejów naszego zbawienia. Rytm i melodyka słów w różańcu nieustannie podtrzymują więź z Bogiem, pozwalają w skupieniu rozważać tajemnice, wzbudzają pragnienie pogłębienia naszej wiary i otwierają na łaskę Bożą. Św. Jan Paweł II w liście O różańcu świętym napisał, że modlitwa ta „należy do najlepszej i najbardziej wypróbowanej tradycji kontemplacji chrześcijańskiej”.

Cztery części różańca są streszczeniem orędzia chrześcijańskiego, mówią bowiem o wcieleniu (cz. I), o królestwie Bożym, które nastąpiło wraz z Chrystusem (cz. II), odkupieniu (cz. III) i wyniesieniu do chwały (cz. IV).

Wydarzeń, które rozważamy w różańcu (tajemnic), jest po wprowadzeniu tajemnic światła dwadzieścia. Każdemu z nich odpowiada dziesiątka różańca, czyli jedno Ojczy nasz, dziesięć Zdrowaś Maryjo i jedno Chwała Ojcu. Są to następujące tajemnice:

z Matką Bożą



TAJEMNICE RADOSNE:

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie
2. Nawiedzenie św. Elżbiety
3. Narodzenie Jezusa
4. Ofiarowanie Jezusa w świątyni jerozolimskiej
5. Odnalezienie Jezusa w świątyni

Tajemnice radosne pomagają stopniowo zgłębiać prawdę, że Syn Boży zamieszkał w ludzkiej wspólnocie i stając się bratem każdego człowieka, przyjął na siebie ludzkie ciało i ludzki los.

TAJEMNICE ŚWIATŁA:

1. Chrzczenie Jezusa w Jordanie
2. Objawienie się Jezusa na weselu w Kanie
3. Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia
4. Przemienienie Jezusa na górze Tabor
5. Ustanowienie Eucharystii

Tajemnice te przedstawiają słowa i znaki Jezusa, który objawia Ojca, Jego hojność, miłosierdzie i miłość, Jego niesłychaną troskę o człowieka. Przez objawienie Ojca i Jego miłości Chrystus ukazuje się jako „Światłość świata”, jako ten, który „rzuci światło przez Ewangelię”, a zarazem ogłasza, że wraz z Jego przyjściem nastąpiło już królestwo Boże.

TAJEMNICE BOLESNE:

1. Modlitwa Jezusa w Ogrójcu
2. Biczowanie Jezusa
3. Ukoronowanie cierniem
4. Droga krzyżowa
5. Śmierć Jezusa na krzyżu

W tajemnicach bolesnych odstania się pełnia Bożej miłości, która jest silniejsza od całej potęgi zła, od lęku, pogardy i nienawiści. Rozpamiętując w modlitwie te wydarzenia, możemy sobie uświadomić, za jak wielką cenę każdy z nas został wykupiony z niewoli grzechu.

TAJEMNICE CHWALEBNE:

1. Zmartwychwstanie Jezusa
2. Wniebowstąpienie Jezusa
3. Zesłanie Ducha Świętego
4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny
5. Ukoronowanie Maryi na Królową nieba i ziemi.

W tajemnicach chwalebnych Bóg pragnie, by wszyscy ludzie byli zbawieni i mogli razem z Maryją i ze świętymi cieszyć się życiem wiecznym w chwale. Rozważamy w nich ten Boży plan, wypełniony już wobec Maryi.

Chrzest – poradnik dla rodziców

Chrzest święty jest fundamentem życia chrześcijańskiego, otwiera drogę do innych sakramentów. Obok bierzmowania i Eucharystii jest jednym z sakramentów wtajemniczenia.

Przez chrzest zostajemy wszczępieni w Chrystusa, stajemy się dziećmi Bożymi. Jest to moment, kiedy człowiek otrzymuje osobowość prawną w Kościele i w prawie kanonicznym. Sakrament ten nazywamy chrztem ze względu na główny obrzęd, który jest wypełniany podczas ceremonii. Chrzest, z greckiego baptizein, oznacza „zanurzyć, pograć”. Sakrament ten nazywamy także „obmyciem odradzającym i odnawiającym w Duchu Świętym” co oznacza narodzenie z wody i z Ducha, bez którego nikt nie wejdzie do Królestwa Bożego. Chrzest jest nazywany *oświeceniem*, ponieważ przez chrzest zostajemy oświeceni w Duchu i stajemy się „dziećmi światłości” i samą „światłością”.

Dziecko rodzi się skażone grzechem pierworodnym, co oznacza, że potrzebuje nowego narodzenia w chrzcie, aby zostało „wyzwolone z mocy ciemności i przeniesione do Królestwa wolności dzieci Bożych”.

Co do prawa rodziców do ochrzczenia dziecka to jest ono zawarte nie tylko w dokumentach Kościoła, ale także w ustawach prawa świeckiego. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 53 stanowi: „Rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniem.”

Kodeks Prawa Kanonicznego podkreśla obowiązek i prawo rodziców do wychowanie potomstwa: „Rodzice, ponieważ dali dzieciom życie, mają bardzo poważny obowiązek i prawo do ich wychowania. Stąd też na pierwszym miejscu do chrześcijańskich rodziców należy troska o chrześcijańskie wychowanie dzieci, zgodnie z nauką przekazywaną przez Kościół”. Prawo małżeńskie natomiast szczególnie podkreśla, jako najważniejszy, obowiązek religijnego wychowania potomstwa: „Rodzice mają najcięższy obowiązek i najpierwsze prawo troszczenia się zgodnie, według swoich możliwości, o wychowanie potomstwa [...] moralne i religijne”.

W przypadku małżeństw mieszanych strona katolicka jest zobowiązana do ochrzczenia wszystkich dzieci z tego związku i zobowiązana jest do tego aby prosić swojego proboszcza o chrzest każdego dziecka, choć najlepiej byłoby gdyby oboje rodzice prosili o ten sakrament.

Instrukcja Episkopatu Polski z 1977 roku stanowi: „Należy dążyć do tego, by rodzice zgłaszali dziecko do chrztu najpóźniej dwa tygodnie przed projektowanym terminem. Przy zgłaszaniu powinni być obecni ojciec i matka; jeśli istnieje uzasadniona przyczyna, wystarczy obecność jednego z rodziców”. Taką uzasadnioną przyczyną może być złe samopoczucie matki po porodzie lub zgłaszanie chrztu dziecka nieślubnego, gdy ojciec dziecka jest nieznan, a także w wypadku śmierci jednego z rodziców. Terminowe zgłoszenie dziecka do chrztu i prośba o udzielenie mu tego sakramentu to jeden z podstawowych i najważniejszych obowiązków rodziców. Jest to także świadectwo chrześcijańskiej odpowiedzialności.



Szafarzem chrztu powinien być proboszcz własnej parafii. Jednak gdy nie ma w pobliżu szafarza zwyczajnego a istnieje konieczność szybkiego ochrzczenia dziecka w wyjątkowych sytuacjach, czyli jeżeli istnieje prawdopodobieństwo, że dziecko może umrzeć, gdy jest poważnie chore lub gdy konieczna jest operacja, szafarzem może być każda ochrzczona osoba, która chce i potrafi ochrzcić oraz taka, która ma intencje takie jakie ma Kościół chrzcząc dziecko. Gdy nie ma takiej osoby, a sytuacja jest bardzo nagląca chrztu może udzielić jedno z rodziców.

Jeżeli chodzi o obowiązek troski o godziwe i ważne udzielenie chrztu to stanowi o tym kanon 864: „Zdatnym do przyjęcia chrztu jest każdy człowiek, jeszcze nie ochrzczony”. W normie tej mamy zawarte dwa warunki. Jednym z nich jest fakt nie przyjęcia wcześniej sakramentu chrztu, drugim fakt, że można ochrzcić tylko człowieka żywego. Dlatego jeżeli jest pewność, że ktoś już nie żyje nie należy chrzczyć, ponieważ czynność ta będzie nieważna. Chrzcić możemy tylko człowieka, a ponieważ człowiek składa się z ciała i z duszy, zatem po śmierci mamy do czynienia z ciałem, ale nie z człowiekiem, dlatego też sakrament ten udzielony pośmiertnie będzie nieważny. Gdy nie ma pewności czy dziecko żyje czy nie należy udzielić chrztu warunkowo, o ile istnieje drugi warunek, a mianowicie dziecko wcześniej nie zostało ochrzczone. Chrzest taki jest wtedy ważny. Obowiązkiem rodziców jest podanie dziecka do chrztu zanim zaistnieje niebezpieczeństwo utraty życia.

Drugim warunkiem udzielenia chrztu jest nie przyjęcie tego sakramentu w przeszłości. Aby to sprawdzić zazwyczaj sięgamy do ksiąg parafialnych. Jednak gdy na takie dochodzenie nie ma czasu a nie da się inaczej tego faktu zweryfikować należy przyjąć, że dziecko nie zostało ochrzczone i warunkowo udzielić mu sakramentu chrztu.

Możliwością ochrzczenia warunkowo nie można szafować, jednak w niektórych sytuacjach jest to jedyna możliwość otrzymania chrztu, który jest niezbędny do zbawienia.

Oprócz warunku ważności chrztu istnieje także warunek godziwości tego sakramentu.

Dla zapewnienia godziwości chrztu wystarczy zgoda rodziców lub jednego z nich lub osoby, która prawnie ich zastępuje, mimo że kanon 867 §1 zobowiązuje rodziców do tego, aby prosili proboszcza o chrzest dziecka. Mimo, że prawnie uznaje się zgodę jednego z rodziców to jednak najodpowiedniejsza byłaby zgoda obojga rodziców na chrzest dziecka w kościele katolickim (a najlepiej prośba o udzielenie tego sakramentu), gdyż oboje oni są odpowiedzialni za wychowanie dziecka.

Drugim warunkiem godziwości chrztu świętego dziecka jest uzasadniona nadzieja, że będzie ono wychowane po katolicku. W prawodawstwie kościelnym nie ma normy, która wprost zobowiązywałaby rodziców do katolickiego

wychowania dziecka, dlatego jeżeli rodzice nie wyrażą chęci wychowania dziecka po katolicku może zrobić to inna osoba z rodziny, za zgodą rodziców dziecka, o ile osoba ta będzie miała codzienny kontakt z dzieckiem i będzie miała wpływ na jego wychowanie. Taka możliwość wynika z prawa dziecka do chrztu, jeżeli będzie ono wychowane we wspólnocie z Kościołem.

Obowiązki rodziców związane z przygotowaniem do chrztu dziecka rozpoczynają się jeszcze przed narodzeniem dziecka, jednak naprawdę intensywnie rodzice przygotowują się dopiero od chwili narodzenia dziecka.

Do podstawowych obowiązków rodziców związanych z chrztem dziecka należą: wybór imienia dziecka, ustalenie daty i miejsca chrztu, a także osobiste przygotowanie rodziców (jak również rodziców chrzestnych) do chrztu dziecka.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 roku stanowił, że rodzice mają obowiązek nadać dziecku chrześcijańskie imię, czyli imię po jakimś świętym, jeżeli tego nie zrobili ksiądz podczas chrztu dodawał takie imię i w aktach parafialnych dopisywał to imię. Normy takiej nie ma w Kodeksie z 1983 roku, ponieważ i tak chrzci się dzieci po tym jak ich imiona zostały wybrane i urzędowo zapisane, dlatego ksiądz od czasów nowego Kodeksu pyta rodziców nie jakie imię chcą dać dziecku, tylko „jakie imię wybraliście dla swojego dziecka?”.

W prawodawstwie Kościelnym uznaje się, że w aktach chrztu należy podać te imiona które są w akcie urodzenia, w tej samej kolejności i w tym samym brzmieniu, nawet jeżeli nie będą to imiona chrześcijańskie.

Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego stanowi o tym aby „nie nadawać dziecku imion obcych duchowi chrześcijańskiemu”. Tak więc w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku wymagania dotyczące imienia dziecka są mniej rygorystyczne. Rodzice bowiem nie muszą nadać dziecku imienia chrześcijańskiego, a jedynie imię, które nie będzie obce duchowi chrześcijańskiemu.

Kolejnym, poważnym obowiązkiem rodziców jest wybór chrzestnych. Wybór chrzestnych jest o tyle ważny, że mają oni, obok rodziców, starać się o pogłębianie wiedzy religijnej dziecka, a także wychowywać je w duchu chrześcijańskim, powinni swoim życiem i zachowaniem dawać godny przykład życia zgodnego z prawdami wiary i wiarą Kościoła katolickiego. Chrzestni, gdy zabraknie rodziców, lub rodzice odejdą od wiary katolickiej powinni troszczyć się o to, żeby dziecko miało możliwość pogłębiania swojej wiedzy o Bogu, dawać mu możliwość uczestniczenia we Mszy świętej jak również

korzystania z sakramentów. Zatem ważne jest aby rodzice wybrali odpowiednie osoby na chrzestnych. Powinny to być dwie osoby odmiennej płci, na wzór rodziców naturalnych. Niezależnie od płci dziecka nie można na chrzestnych wybrać dwóch mężczyzn lub dwóch kobiet. Jeżeli gdzieś jest tradycja i zwyczaj, żeby na chrzestnych wybierać jedną osobę, również niezależnie od płci może to być kobieta lub mężczyzna. Prawodawca podaje również warunki jakie musi spełniać chrzestny, a zatem rodzice nie mogą wybrać na chrzestnych jakiegokolwiek osoby.

Kandydat na chrzestnego musi spełniać następujące warunki:

- ma ukończone 16 lat,
- jest praktykującym katolikiem (bierzmowanym i przystępującym do Eucharystii),
- prowadzi życie zgodne z wiarą i odpowiadające godności chrzestnego,
- jest wolny od jakiegokolwiek kary kanonicznej wymierzonej lub deklarowanej.

Chrzestnym zatem nie powinna zostać osoba niewierząca, poważnie zaniedbująca obowiązki religijne, czyli nie uczestnicząca we Mszy niedzielnej, nie przystępująca do sakramentów, a także osoba żyjąca w niesakramentalnym związku małżeńskim.

W normalnych warunkach chrzest powinien być udzielany w niedzielę, a w miarę możliwości w wigilię paschalną. Tylko w wyjątkowych sytuacjach można udzielać chrztu w innym dniu. Ponadto zaleca się aby chrzcić podczas mszy świętej, jednak nie jest to obowiązkiem. W kanonie 867 §2 czytamy, że w razie niebezpieczeństwa śmierci dziecka chrztu należy udzielić niezwłocznie, nie czekając na niedzielę i na msze świętą.

Dziecko powinno być ochrzczone w kościele parafialnym swoich rodziców, chyba że istnieje ważna przyczyna, przez którą rodzice chcą ochrzcić dziecko poza swoją parafią. Rodzice, którzy chcą ochrzcić dziecko poza swoją parafią zobowiązani są uzyskać na to zgodę swojego proboszcza. Nie powinno chrzcić się dzieci w domach prywatnych lub w szpitalach, chyba że sytuacja tego wymaga. Gdy dziecko znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci należy natychmiast zadbać o udzielenie mu chrztu także w domu prywatnym, w szpitalu lub w innym miejscu.

Kolejnym obowiązkiem rodziców przygotowujących dziecko do chrztu jest ich własne, osobiste przygotowanie do tego wydarzenia. Obowiązek ten jest najpoważniejszy gdy chrzczą pierwsze dziecko. Rodzice są obowiązani do tego aby prosić proboszcza swojej parafii o udzielenie dziecku chrztu, powinni oni skorzystać ze specjalnych katechez, a także rozmawiać z księdzem o ich

osobistym przygotowaniu do tego ważnego wydarzenia, jakim jest uroczystość chrztu dziecka przygotowaniu religijnym, liturgicznym i domowym.

Rodzice powinni w tym czasie ożywić swoje życie religijne, zlikwidować pewne niedociągnięcia w tej materii, starać się żyć tak, jak powinno żyć przykładne małżeństwo wychowujące dziecko w duchu chrześcijańskim. Rodzice powinni przygotować się do świadomego i godnego uczestnictwa w uroczystości chrztu dziecka, a także powinni zadbać o właściwe przygotowanie chrzestnych do tego wydarzenia. Zarówno rodzice jak i rodzice chrzestni powinni przed uroczystością przystąpić do sakramentu pokuty, a podczas mszy na której odbywa się uroczystość chrztu powinni przystąpić do Komunii.

Rodzice jeszcze przed podaniem dziecka do chrztu powinni przygotować się do wychowania go po katolicku, tak jak obiecują to robić prosząc o chrzest dziecka. Rodzice muszą pamiętać, żeby dawać dziecku świadectwo życia chrześcijańskiego. Powinni także zwrócić uwagę na to aby na uroczystości domowej na stole nie pojawił się alkohol, ale żeby podczas tej uroczystości dziękować Bogu za łaskę chrztu świętego.

Kościół katolicki przykłada bardzo dużą wagę do chrztu dzieci i do ich katolickiego wychowania, dlatego duży nacisk kładzie na przygotowanie rodziców do tego ważnego wydarzenia i do przygotowania ich do wychowania dziecka w wierze katolickiej, a także zwraca szczególną uwagę na to czy rodzice prowadzą chrześcijańskie życie.

Jednak najważniejsze obowiązki rodziców związane z chrztem dziecka czekają rodziców dopiero po tym sakramencie. Muszą oni zatroszczyć się o katolickie wychowanie dziecka, o pogłębianie jego wiary, powinni pilnować aby dziecko uczęszczało na msze niedzielne oraz w miarę możliwości przystępowało do sakramentów. Rodzice muszą wypełniać zobowiązania podjęte podczas chrztu, aż do momentu, gdy dziecko będzie na tyle dojrzałe, żeby mogło samo decydować o swojej wierze i swoich przekonaniach.

■ NATALIA SMOLIŃSKA



Czy istnieje szatan?

Współczesny świat, coraz częściej zaślepiony materializmem, coraz częściej relatywizuje naszą rzeczywistość, do tego stopnia, że ginie to co przez wieki było czymś naturalnym. Jednym z tego wyrazów jest pojawiające się pytanie o to: czy szatana faktycznie istnieje?

Lewis w książce „Listy starego diabła do młodego”, przywołuje jedno z zaleceń Krętacza kierowanych do młodego adepta sztuki kuszenia – Piotuna. Doświadczony diabeł mówi, że „Dzięki procesom, któreśmy zapoczątkowali w ludziach przed wiekami, jest dla nich rzeczą prawie niemożliwą wierzyć w rzeczy nieznanne wtedy gdy to, co znane, znajduje się przed ich oczyma”. Wydaje się, że zdanie to jest kwintesencją pojawiających się wśród współczesnych ludzi wątpliwości: wtedy kiedy myślą, że szatana nie ma, jest go najwięcej.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego (KKK) czytamy, że Pismo Święte i Tradycja Kościoła widzą w istocie upadłego anioła, nazywanego Szatanem lub diabłem. Kościół naucza, że był on najpierw dobrym aniołem stworzonym przez Boga: *Diabeł bowiem i inne złe duchy zostały stworzone przez Boga jako dobre z natury, ale same uczyniły się złymi* (J 8,44). Dalej w KKK czytamy, że Pismo święte mówi o grzechu tych aniołów. Ich „upadek” polega na wolnym wyborze dokonanym przez te duchy stworzone, które radykalnie i nieodwołalnie odrzuciły Boga i Jego Królestwo. Odbicie tego buntu znajdujemy w słowach kusiciela skierowanych do naszych pierwszych rodziców: „tak jak Bóg będziecie” (Rdz 3,5). Diabeł „trwa w grzechu od początku (1 J 3,8). Nieodwołalny charakter wyboru dokonanego przez aniołów, a nie brak nieskończonego miłosierdzia Bożego sprawia, że ich grzech nie może być przebaczone. „Nie ma dla nich skruchy po upadku, jak nie ma skruchy dla ludzi po śmierci”.

Ojciec Jacek Salij w swoich „Pytaniach nieojobiętnych” pisze, że nie ma wątpliwości co do istnienia szata, gdyż wyraźnie o nim mówił i działał przeciwko niemu Syn Boży, Jezus Chrystus. Pan Jezus swoich uczniów ostrzega przed diabłem i modli się za nich, aby przynajmniej ostatecznie diabeł w nich nie zwyciężył. Do ludzi zatwardziałych Chrystus przemawia jeszcze gwałtowniej: „Waszym ojcem jest diabeł i chcecie spełniać pożądanie waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa (J, 8, 44).

Według Autora „Pytań nieojobiętnych” już w czasach apostołskich prowadzono dyskusje na temat realności dobrych i złych duchów, jednak sami apostołowie nie wdawali się w te dyskusje, ale z mocą Bożą głosili przyszłe zmartwychwstanie, ostrzegali przed diabłem i martwili się, kiedy ktoś był wyrwany z owczarni Bożej. Te wątpliwości są nadal aktualne we współczesnym świecie, a ich wyrazem są tendencje do osławiania się z tajemniczą złą poprzez przykrojenie jej na naszą ludzką miarę. Powszechnie na przykład wiadomo, że w kulturze polskiej szatan jest jakiś taki mało poważny, w gruncie rzeczy niegroźny, często głupi, czasem niemal sympatyczny. Prawdziwy szatan jest niestety zupełnie. To prawda, w obliczu Chrystusa staje się on rzeczywiście mało groźny i bezsilny, ale dopiero w obliczu Żywego Chrystusa. Szczególnym niebezpieczeństwem jest współczesny świat, kiedy mówi się, że do ludzi, w których niegdyś mieszkał szatan, dotarła psychologia i okazało się, że aby je wyjaśnić nie są już potrzebne żadne istoty pozaempiryczne. Wydawałoby się, że takie pomieszanie wymiaru zjawiskowego i ponadzjawiskowego dzisiaj jest już niemożliwe. Okazuje się dawny, jeszcze dziewiętnastowieczny konflikt między wiarą w stworzenie świata a teorią ewolucji nie nauczył niczego. Ważnym dokumentem pomocnym w zrozumieniu prawdy o istnieniu szatana jest oświadczenie Kongregacji Doktryny Wiary mówiące, że: „w ciągu wieków (...) zarówno heretycy, jak i wierni, opierając się na Piśmie Świętym, zgodnie uznawali istnienie i zgubny wpływ szatana. Dlatego też dzisiaj, kiedy ta prawda podawana jest w wątpliwość, należy powoływać się na ową stałą i powszechną wiarę Kościoła, tak jak na jej główne źródło, nauczanie Chrystusa”.

Wymownym na tym tle jest przekaz filmu autorstwa Michała Kondrata „Jako pokonać szatana”. Treścią filmu są spotkania z osobami, które miały okazję osobistego doświadczenia spotkania z szatanem. Najbardziej przejmującym jest świadectwo ojca Cipriano de Meo, najdłużej posługującego egzorcystę na świecie, któremu wskazówek udzielał sam ojciec Pio. Ojciec de Meo podczas wielu egzorcyzmów doświadczył wydalania

przez ludzi różnych przedmiotów, pokazując m.in. pogieęte druty, kamienie, czy nawet okulary. Kondrat przeprowadza również wywiad z Anną Golędzinowską, była modelką, która opisała swoje nawrócenie w książce „Ocalona z piekła”. Dla Golędzinowskiej największym zaskoczeniem był brak zrozumienia środowiska, w którym dotychczas żyła, że postanawia po swoim nawróceniu spędzić trochę czasu w klasztorze. Tutaj też nie było jej łatwo. Musiała zaakceptować obowiązujące zasady, całkowicie zmieniając swój dotychczasowy styl życia. To była także doskonała okazja dla szatana aby złamać jej postanowienie. Jedynie wytrwałość w modlitwie pozwoliła jej na odniesienie zwycięstwa w tej nierównej walce.

Nadzieję niesie jednak postawiona w Katechizmie konkluzja, że moc Szatana nie jest jednak nieskończona. Jest on tylko stworzeniem; jest mocny, ponieważ jest czystym duchem, ale jednak stworzeniem, nie może przeszkadzać w budowaniu Królestwa Bożego. Chociaż Szatan działa w świecie przez nienawiść do Boga i Jego Królestwa w Jezusie Chrystusie, a jego działanie powoduje wielkie szkody – natury duchowej, a pośrednio nawet natury fizycznej – dla każdego człowieka i dla społeczeństwa, działanie to jest dopuszczone przez Opaczność Bożą, która z mocą i zarazem łagodnością kieruje historią człowieka i świata. Dopuszczenie przez Boga działania Szatana jest wielką tajemnicą, ale „wiemy, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra (Rz 8, 28). Potwierdzają to karty Pisma Świętego, gdzie czytamy o działaniu Pana Jezusa, który chodzi i uzdrawia, nie tylko fizycznie ale także duchowo. Czy to jest możliwe również we współczesnym świecie? Na to pytanie odpowiada Autor filmu „Jak pokonać szatana” mówi on, że: „demon został pokonany już dwa tysiące lat temu przez Jezusa Chrystusa na krzyżu. Od tego momentu, jedyne co musimy zrobić, to stać się jakby współnikami tego zwycięstwa. Czyli poprzez przynależność do Jezusa Chrystusa, przez życie sakramentalne, przez modlitwę, już uczestniczymy w zwycięstwie, stając się jego dziedzicami”.

■ TOMASZ WIŚNIEWSKI

Wychowanie dzieci trwa nieustannie: każda sytuacja, którą małe dziecko napotyka pozostawia ślad w jego osobowości. Dlatego tak ważne jest, by dzieci od małości obcowaly z dobrem, prawdą i pięknem.

Verba docent, exempla trahunt. W tej sprawie specjaliści są zgodni: największy wpływ na wychowanie dziecka ma przykład rodziców. Sami widzimy, jak dzieci doskonale kopiuja ton głosu, mimikę i sposób wyśławiania się bliskich im dorosłych. Na głębszym poziomie mechanizm ten działa podobnie: przekazujemy dzieciom tylko te wartości, którymi sami rzeczywiście żyjemy. Sfera deklaratywna nie jest dla naszych dzieci istotna. Możemy więc z czystym sumieniem potężnie ograniczyć ilość „kazań” kierowanych do naszych dzieci (zapewne w najlepszej intencji) na rzecz troski o spójność naszego życia z wyznawaną wiarą.

Widać tu, jak wychowanie dzieci jest w dużej części **samowychowaniem**. Jakim błogosławieństwem w naszej drodze ku Bogu są więc dzieci, które wymagają ciągłego „przekraczania siebie”. Kto więcej daje – my im czy one nam?...

A oto kilku fundamentalnych spraw w wychowaniu:

WZAJEMNA MIŁOŚĆ MAŁŻONKÓW

Gdyby należało ograniczyć się do tylko jednej rady dla rodziców, bez wątplenia byłaby to zachęta do pogłębiania miłości między małżonkami. Nic tak nie sprzyja rozwojowi dziecka jak wzajemna miłość rodziców będąca niejako słońcem umożliwiającym wzrost małej roślinki. Konkretniej: warto wyjść na randkę małżeńską by w oddaleniu od trosk domowych jeszcze raz spojrzeć na siebie oczyma narzeczonych. Warto dbać o małe rzeczy umilające życie współmałżonkowi. Istotne jest budowanie w oczach dziecka autorytetu współmałżonkach.

OBECNOŚĆ PRZY DZIECKU

Modne dziś hasło o „jakości czasu” spędzanego z dzieckiem nie jest prawdą. Ważna jest i jakość i ilość czasu. I też wcale nie o „wystrzałowe” wyjścia z dzieckiem w pierwszym rzędzie chodzi. Potrzeba najzwyczajszej obecności ze sobą przez wiele godzin, by móc mówić o wywieraniu wpływu na dziecko. Jeśli w naszym domu przez 7 dni w tygodniu jesteśmy gościem całującym dwa razy dziennie śpiące w łóżeczku dziecko, to o oczywiście dziecko „jakoś” wychowa się (bo przyroda nie znosi próżni), ale nie my będziemy autorami wychowania. Dziecko przesiąknie raczej sposobem myślenia naszej niani czy pani przedszkolanki.

Warto więc hojnie dzielić swój domowy czas z dziećmi i zamiast denerwować się, że „plączą się wciąż koło nóg” zacieśniać więzy przyjaźni. Teraz, póki one jeszcze tego pragną. Można wspólnie kosić trawę, pastować buty, piec ciasto, pielic kwiatki, składać pranie i tysiące innych czynności domowych. Nieważne-co; ważne-że razem...

POCZUCIE BYCIA KOCHANYM

W sferze emocjonalnej kilkuletnie dziecko jest wciąż bardzo labilne. Stabilizację i poczucie bezpieczeństwa przynosi pewność, że jest się kochanym. Dawajmy więc dowody naszej miłości. Sam przekaz na poziomie rozumu nie wystarczy – to dla dziecka zbyt abstrakcyjne. Tłumaczenie mu, że rodzice tak dużo pracują, by zapewnić ciekawe wakacje, nie jest przekonywujące. Malec potrzebuje koło siebie uśmiechającej się do niego twarzy rodzica, ramion Mamy czule obejmujących, ramion Taty podtrzymujących wysoko do góry. A więc prosta, zwykła czułość, wspólne wyglupianie się i żarty, zagadywanie ot tak, po prostu, bez żadnego ważnego komunikatu. To wszystko nie jest stratą czasu, ale – wprost przeciwnie – ważką inwestycją w poczucie bezpieczeństwa i pewność siebie malca.

„Jeśli rodzice nie dadzą dziecku doświadczyć miłości, jeśli nie ujawnią swoim zachowaniem, że samo jego istnienie jest dla nich rado-

ścią, dziecko odwróci od świata smutną twarz i opuści bezradnie ręce w przekonaniu o własnej małej wartości.” *M. Braun-Galkowska „Psychologia domowa”*

Nasza miłość do dziecka winna obrazować – oczywiście w nieporadny sposób – miłość bezwarunkową, jaką darzy go Bóg. Warto sprawdzić, co odpowie nasze dziecko na pytanie:

Czy gdybyś zrobił coś bardzo złego, to czy nadal byśmy Cię kochali?...Siebie natomiast zapytajmy czy aby prawidłowy obraz Boga Miłosiernego kształtujemy?

ATMOSFERA DOMU

Rozwojowi dziecka sprzyja atmosfera radości, zyczliwości, wyrozumiałości, zaufania, akceptacji. Czy taka atmosfera dominuje w naszym domu? Wiadomo, że chwile dyscyplinowania są potrzebne, a przyjemne nie są. Dbajmy jednak, by były to chwile, a nie godziny: nie rozciągajmy w czasie kar dla maluchów. Niech nie żyją w poczuciu, że dom to nieustająca kara. Możemy przez tydzień próbować zmierzyć: ile czasu panuje u nas w domu „dobra”, a ile czasu „zła” atmosfera? Zrozumiemy się dobrze: nie zachęcam do pobłażliwości, ale odrobiny dobrego sprytu tak potrzebnego w życiu rodzinnym.

Jeśli chodzi o karcenie, warto pomyśleć, za co najmocniej karzemy nasze dzieci. Jest to dla nich komunikat, co w domu rzeczywiście jest istotne. Jeżeli najmocniej besztamy za błędy wynikające z nieudolności, braku koordynacji czy zapomnienia (rozlanie kubka z mlekiem, zgubienie sweterka...), a przymykamy oko na oczywiste przekroczenie przykazania miłości bliźniego (obelgi wobec rodzeństwa, bicie małego dziecka itp.) to przekazujemy mocno zaburzony komunikat o kluczowych wartościach naszego domu. Wiadomo, niechący, ale to w dziecku zostaje...

WYCHOWANIE DO POSŁUSZEŃSTWA

Warto pozbyć się tkwiącego czasem na dnie serca rodzice lęku, że wychowanie do posłuszeństwa może zaszkodzić naszemu dziecku czyniąc je uległym i bez inicjatywy, a w konsekwencji skazać na życiową nieudolność i porażkę. Nic bardziej mylnego.

Po pierwsze: nie mylmy posłuszeństwa z uległością, choć zewnętrznie wyglądają one podobnie. Człowiek posłuszny wypełnia czyjąś wolę, bo chce, natomiast człowiek uległy wypełnia ją powodowany strachem. W początkowym etapie wychowania do posłuszeństwa rzeczywiście strach przed karą lub chęć nagrody będą dominującymi czynnikami motywującymi. Jednakże, stopniowo, przez rozmowę i wielokrotne tłumaczenie dzieciom dążymy do tego by nagrodą była radość z wybranego dobra. S. Sławiński nazywa to „harmonijnym łączeniem władzy wychowawczej z dialogiem z dzieckiem”. Proste i piękne, ale jak to robić? Hmm..., wychowanie jest sztuką, pozostaje przytoczyć kilka ogólnych wskazówek. Bądźmy nieustępliwi w rzeczach istotnych, nie stawiamy na swoim w drobiazgach typu kolor spincezki do niedzielnej sukienki. Wprost przeciwnie: w drobiazgach pozwólmy dzieciom decydować (bo to z kolei nauka podejmowania decyzji), a stawmy naszą nieustępliwą wolę na sprawy kardynalne. Natomiast, jeśli polecenie już pada, nie pozwólmy by zostało zlekceważone.

Zaledwie dotknęłam wierzchołka góry lodowej, jaką jest tematyka wychowania dziecka w wartościach. Na początku roku szkolnego zachęcam do wzbudzenia w sobie pasji wychowawczej i podejścia z entuzjazmem do pracy wychowawczej. Warto czytać, rozmawiać, szkolic się, a przede wszystkim ... twórczo być na co dzień ze swoim dzieckiem.

■ MARIA ZAJĄCZKOWSKA

Mama 5 dzieci, Moderator Akademii Familijnej

www.akademiafamilijna.pl





7 prostych sposobów, by usłyszeć Boga

Pan Bóg mówi do nas
dzisiaj. I jutro też.
I pojutrze. Mówił też
wczoraj i tydzień temu
– czy Go słyszeliśmy?
Oto garść naprawdę
prostych sposobów,
by usłyszeć Jego słowo
codziennie!

1) INTERNET

Wiele osób, szczególnie młodych, nie wyobraża sobie dnia bez internetu. Sprawdzenie wiadomości na portalu informacyjnym, ploteczki, śmieszne zdjęcia i filmiki, no i oczywiście poczta i portale społecznościowe. A jeśli by do tego dodać Ewangelię z dnia? W całym tym gąszczu ważniejszych i zupełnie nieważnych informacji mamy szansę usłyszeć najważniejsze – Boże Słowo kierowane do nas na ten konkretny dzień! Wystarczy szybka subskrypcja i czytania pojawiają się codziennie w naszej skrzynce odbiorczej. Za jednym kliknięciem możemy też mieć dostęp do wszystkich tekstów liturgii danego dnia – także modlitwy brewiarzowej. Często do tekstów tych dołączone jest rozważanie, ułatwiające ich zrozumienie i pomagające w refleksji nad nimi.

Aby skorzystać z tej metody, pomocne mogą być:

www.mateusz.pl/czytania

<http://www.paulus.org.pl/czytania.html>

www.brewiarz.pl

2) TELEFON

Do osób, które nie są użytkownikami internetu, ale posiadają telefon komórkowy, Słowo Boże może trafiać przez sms. Medium to pociąga za sobą znaczne ograniczenie długości rozsyłanego tekstu, jednak „żywe jest słowo Boże i skuteczne” nawet wtedy, gdy nie przekracza 160 znaków.

Dla wykorzystania tego sposobu polecam zapoznanie się z informacjami:

www.smsnieba.pl

3) RADIO

Poprzez radio Bóg może przemówić do nas w różnych okolicznościach: gdy jesteśmy w domu, pracy, samochodzie czy w drodze na ulicy, zarówno poprzez te odbiorniki, które zainstalowane są w komputerach czy telefonach, jak i te, które znajdują się w naszych domach od pokoleń. Radiowemu czytaniu Ewangelii również często towarzyszy krótka homilia. I nawet jeśli jesteśmy rozproszeni, zajęci jakimś zadaniem i wydaje się, że słuchamy Ewangelii bez należącego skupienia, ziarno Bożego Słowa zostaje zasiane w naszych sercach, ma szansę przypomnieć o sobie w ciągu dnia i przekazać ten komunikat, jaki Bóg ma dla nas na dany dzień.

W ramówce Radia Warszawa 106,2FM Słowo Boże jest stałym punktem ramówki:

Ewangeliarz codziennie o godzinach 6.15, 12.02, 15.45, 21.02

4) TELEWIZJA

Według danych Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, w drugim kwartale bieżącego roku statystyczny Polak spędzał codziennie przez telewizorem ponad 4 godziny! Audycja prezentująca Ewangelię z danego dnia

trwa jedynie 5 minut, a więc 2% tego czasu, a transmitującą ją telewizję Trwam odbierać można w ramach ogólnodostępnego multiplexu. Warto dać szansę Panu Bogu, aby Jego głos mógł przebić się do nas przez wiadomości i seriale i włączyć toruńską telewizję choć na chwilę, w czasie, gdy nadaje ona Ewangelię z dnia, a więc o godzinach: 0.05, 3.50, 5.50, 11.50, 15.40 i 20.50.

5) WYDAWNICTWA BIBLIJNE

Dużym ułatwieniem dla osób, które codziennie przed oczami chciałyby mieć wydrukowany tekst czytać mszalnych są wydawnictwa, które przygotowują takie materiały. Ewangelię na każdy dzień danego roku z krótkim modlitewnym rozważaniem można zakupić w formie estetycznie wydanej kieszonkowej książeczki w miękkiej lub twardej oprawie (np. „Ewangelia 2014. Droga, Prawda i Życie” z Edycji Świętego Pawła). Gdy chcemy mieć dostęp do większej ilości czytań i modlitw z danego dnia, z pomocą przychodzi miesięcznik Oremus. O dostępność takich wydawnictw warto pytać w parafialnym kiosku.

6) WŁASNY EGZEMPLARZ BIBLII

To chyba najlepszy sposób spotkania z Bożym Słowem – znaleźć codziennie kilkanaście minut, odizolować się od otoczenia, wziąć do rąk swój własny egzemplarz Biblii i rozważać to, co Bóg do nas mówi. Mojżesz dla takiego spotkania i rozmowy z Bogiem zbudował Namiot Spotkania, „a ktokolwiek chciał się zwrócić do Pana, szedł do Namiotu Spotkania, który był poza obozem.” (Wj 33,7). Dziś również nazwa taka funkcjonuje w Ruchu Światło-Życie dla określenia pogłębionej modlitwy osobistej w oparciu o Pismo święte.

Dla chcących rozważać w ten sposób codzienną Ewangelię, „Nasz Józefów” drukuje na stronie nr 3 spis czytań mszalnych na cały miesiąc.

7) UCZESTNICTWO W EUCHARYSTII

Wersja dla „hardcorowców”, czyli wysiłek wybrania się do kościoła, aby uczestniczyć we Mszy świętej. Jest on wynagradzany tym, że nie trzeba przeszukiwać internetu, skakać po kanałach telewizyjnych czy radiowych, aby usłyszeć Boże Słowo i krótką homilię. Ponad wszystko mamy też możliwość przyjęcia Boga w Komunii świętej, więc naprawdę warto taki trud podjąć!

■ MAGDALENA BOGUSZ



Gdy szukasz Boga...

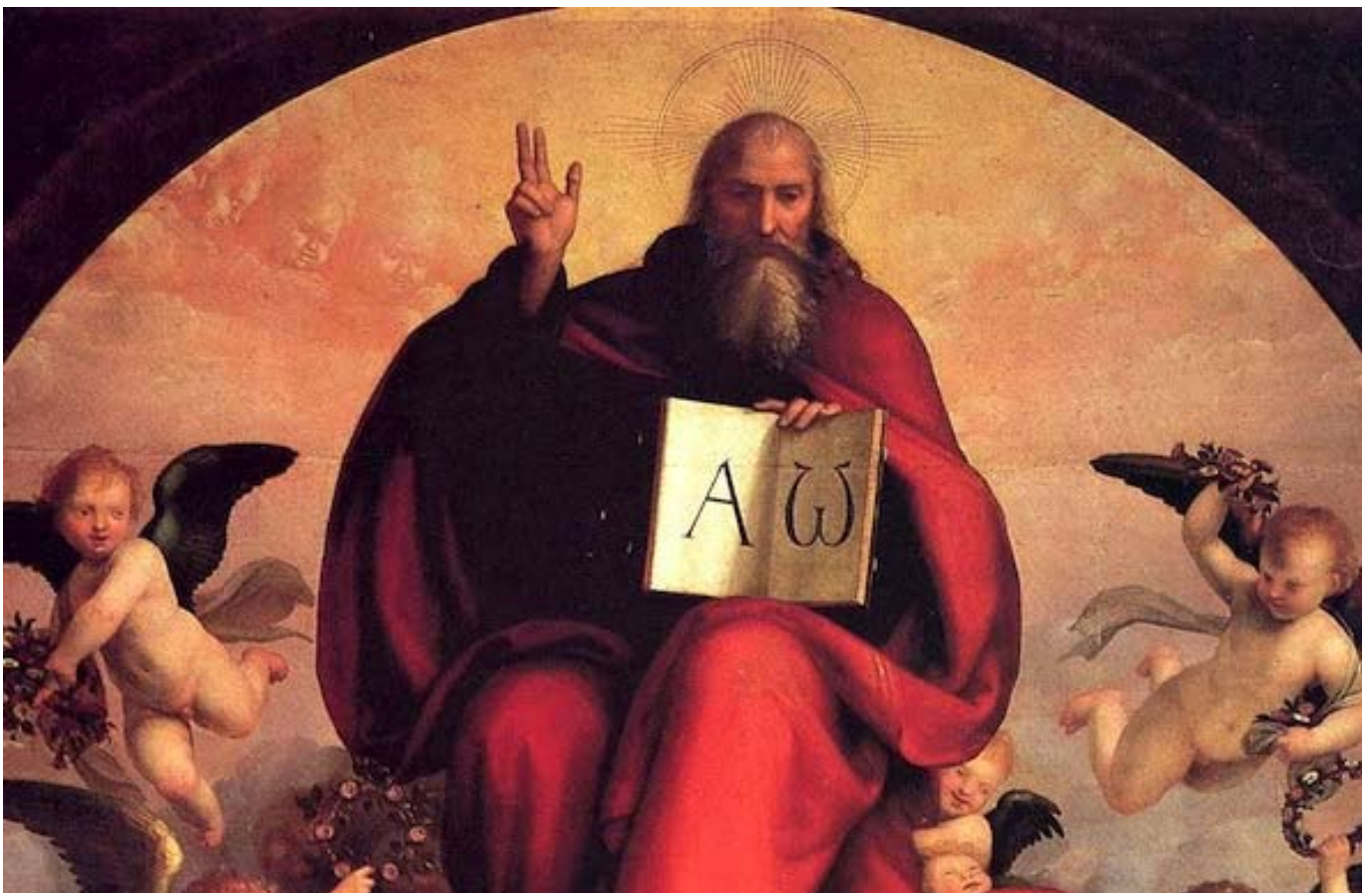
Miałam ostatnio okazję słuchać młodych ludzi, spędzających urlopy wśród pięknych polskich krajobrazów. Jednego wieczoru podjęli dyskusję na tematy zasadnicze – istnienia Boga, stworzenia świata, wiary, czyli sensu życia. Każdy z rozmówców chciał zabłysnąć swoją elokwencją, zaimponować innym umiejętnością filozoficznego myślenia, a w istocie, wszystkie dywagacje sprowadzały się do usprawiedliwienia swojego postępowania, dalekiego od rozumienia dekalogu. Choć byli to ludzie z dyplomami różnych szkół, zawodów, wydawałoby się, samodzielnie myślący, jednak głównie powtarzali formułki zasłyszane z dyskusji telewizyjnych, szczególnie, gdy zaczęli mówić o kościele, duchownych, praktykach religijnych. Znajomość katechizmu była prawie żadna, a wszelkie praktyki kościelne są, według nich, dobre dla emerytów, którzy mają dużo czasu. Jeśli Bóg jest to na pewno ich zrozumie i usprawiedliwi, bo jest miłosierny. Takie najogólniej powtarzały się wypowiedzi w czasie tej przypadkowej wakacyjnej „burzy mózgow”. Panuje u nas ostatnio moda na dyskutowanie o sensie wiary, patriotyzmu, sensie powstań narodowych, zrywów niepodległościowych... Środki masowego przekazu pełne są „gadających głów” prześcigających się w po-

W czasie wakacji
można znaleźć czas,
aby się chwilę
zatrzymać, zamyślić.

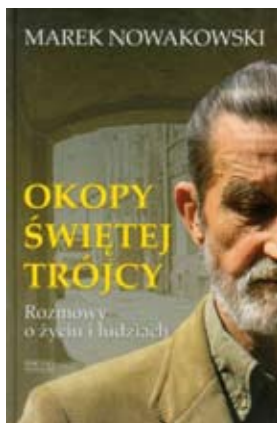
pisywaniu wiedzą, często bardzo płytką, powierzchowną, ale błyszczącą na ekranach telewizyjnych i w różnego rodzaju pismach. Młodzi mają gotowe wzorce, kalki, które bez głębszego przemyślenia, powtarzają. Odpowiedzią dla tych wszystkich wymądrzających się dyskutantów na temat wiary, Boga, niech będą wielotyśięczne grupy pielgrzymów zmierzających, jak co roku, na Jasną Górę, do Królowej Polski. Oni nie muszą pytać o istnienie Boga, oni wiedzą, kto jest dawcą życia i śmierci, mają pewność, że „każdy dzień jest pełen śladów Boga i każda rzecz zawiera Jego myśl...” W twarzach, oczach ludzi żyjących Bogiem od pokoleń, promienieje piękno natury, a jednocześnie jest w nich wrodzona umiejętność pokonywania trudów życia, chorób, ciężkich doświadczeń, bez rozpacz, załamań. Takich ludzi spotykam czasami wśród pól Szumlińska, mazowieckiej wsi, oddalonej od miej-

skich spalin i medialnych pozorów. Choć i tu coraz trudniej o ludzi żyjących w zgodzie z naturą i Bożymi zasadami, wszyscy chcą być miastowi, tracąc to, co było siłą Polaków przez stulecia. Śpiewali „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród” i tak żyli, przekazywali z pokolenia na pokolenie miłość do Boga, do ziemi, szacunek dla starych rodziców, dziadków. Nigdy nie brakowało dla nich miejsca w wielopokoleniowym domu rodzinnym, nie byli oddawani do Domów Opieki, nazywanych z przerażeniem i smutkiem, Domami Starców. W nas obecnych, opętanych współczesną cywilizacją, wyścigiem w ferowaniu własnych opinii, rzekomych mądrości, jest tęsknota za czytelnym przesłaniem myśli, za Bożym porządkiem świata, za tymi, „co mają tak za tak, nie za nie, bez światłocienia”. Tak idąc dalej za słowami poety narodowego, wielkiego Cypriana Kamila Norwida, powtarzamy z niemalym wzruszeniem: „Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów nieba... Tęskno mi Panie! Do kraju tego, gdzie winą jest duża, popsować gniazdo na gruszy bocianie, bo wszystkim służą. Tęskno mi Panie!... Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony są, jak odwieczne Chrystusa wyznanie, „Bądź pochwalony!” Tęskno mi Panie.”

■ ALINA CZERNIAKOWSKA



Obronca Okopów Świętej Trójcy



16 maja 2014 zmarł wybitny reprezentant małego realizmu, kronikarz powojennej Warszawy, autor m.in. *Raportu o stanie wojennym*, *Nekropolis*, *Powidoków*, publicysta „Gazety Polskiej” – Marek Nowakowski. Śmierć Nowakowskiego to wielka strata dla polskiej kultury. Odszedł twórca, który w każdej epoce miał odwagę iść pod prąd. Dla wielu był autorytetem, wzorcem niepokorności oraz wierności wyznawanym zasadom, strażnikiem pamięci i tradycji.

Tuż przed śmiercią pisarza na rynku księgarskim, dzięki Wydawnictwu Zysk i S-ka, ukazała się książka *Okopy Świętej Trójcy. Rozmowy o życiu i ludziach*. Publikacja ta to wywiad-rzeka z Markiem Nowakowskim. Interlokutorem pisarza jest Krzysztof Świątek, który w ciągu dwóch lat rozmawiał z autorem *Pióra* aż 21 razy!

Okopy Świętej Trójcy potraktować należy jako deklarację ideową Marka Nowakowskiego, klarowny wykład jego poglądów i jednocześnie duchowy testament. Książka ta stanowi trafną i niezwykle gorzką diagnozę współczesności. Jej główny bohater to reprezentant świata, który na naszych oczach bezpowrotnie odchodzi w przeszłość. W rzeczywistości zdominowanej przez konsumpcję, jałowy pośpiech, intelektualne leniwość oraz wszechobecną płyciznę czuje się on „ostatnim Mohikaninem”, strażnikiem oraz obrońcą tytułowych Okopów Świętej Trójcy.

Nowakowski nie kryje swojego przerażenia dewaluacją języka, sprzedajnością mediów i konformizmem czołowych dziennikarzy, niską jakością tzw. „elit”. Postrzega Polskę jako kraj pogłębiających się podziałów, mafijnych układów, braku więzi z przeszłością. Jedną z głównych chorób polskich jest zbiorowa amnezja, utrata tożsamości. Średnie pokolenie Polaków, oczarowane konsumpcyjną baśnią, straciło pamięć o historii, bohaterach, najważniejszych wartościach. Wzniosłe ideały dziadów, ojców zastąpiło bez troski i bezmyślne grillowanie oraz prymitywna filozofia, którą najlepiej odzwierciedla hasło: „Fura, skóra i komóra”.

Niezwykle ostro i celnie opisuje Nowakowski wydarzenia związane z obroną krzyża na Krakowskim Przedmieściu: „Byłem kilka razy – i nocą, i za dnia – na Krakowskim

Przedmieściu podczas słynnych zajęć po tragedii smoleńskiej. Chodziłem wśród grup napierających na obrońców krzyża. Byłem w miejscu, które stało się centralą atakujących – półokrągłym barze znajdującym się w Hotelu Europejskim, otwartym przez dwadzieścia cztery godziny. Zobaczyłem tam twarze, które pamiętam z akcji aktywu robotniczego w '68, kiedy wkraczał na uniwersytet, gęby tych, którzy jako pierwsi wstępowali do ORMO, ZOMO, Służby Więziennej. Tych, którzy w czasie wojny mogli być szmalcownikami. Oni patrzyli zawsze, gdzie jest pieniądź, szansa na dobre życie, chcieli każdej władzy służyć. I kilka dni temu pod Pałacem Prezydenckim, wśród przeciwników krzyża zobaczyłem te same twarze. Oczywiście, nie tych samych ludzi, bo to nowe pokolenie. Ale zobaczyłem byków o wyzywających twarzach, zimnych, cwanych oczach. Odsłoniła się nowa część Polski. Młodzi bezczeszczący krzyż, z rzekomo wyzwolonych z bagażu przeszłości kręgów, wyznających filozofię nihilizmu. Zdegenerowane grupy w transie zabawy. (...) Pierwszy raz zetknąłem się z takim bezczeszczaniem krzyża. Nawet komuniści bali się postępować z krzyżem zbyt ostro. Pamiętam walki o kościół na warszawskiej Ochocie, gdzie zabrano część terenu kościelnego na przedszkole. Na zagarniętym placu ludzie postawili krzyż, którego władza nie usunęła”.

Okopy Świętej Trójcy to publikacja, która otworzy wielu osobom oczy i wyzwoli je z „medialnego Matriksa”. To także doskonały podręcznik samoobrony przez indoktrynację, odtrutka dla osób zmęczonych pośpiechem, konsumpcją i medialnym wrzaskiem. Tę książkę koniecznie trzeba przeczytać i dokładnie przemyśleć!

■ ADAM TYSZKA

*Serdecznie zapraszamy na pokaz filmu
Jarosława Krychowiaka „Na skrzydłach nadziei”.*

*Film, który zdobył główną nagrodę na festiwalu „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci”,
opowiada o lotnikach niosących pomoc walczącej Warszawie.*

*Pokaz odbędzie się w poniedziałek, 6 października o godz. 20
w Kinokawiarni Stacja Falenica.*

Po pokazie zapraszamy do dyskusji z twórcą filmu i zaproszonymi gośćmi.

WSTĘP WOLNY

Jeszcze o Zofii Kossak



Pisałem dla Państwa ostatnio o biografii Zofii Kossak. Jednak autor to przecież nie tylko jego życie ale i dzieło. Przede wszystkim dzieło, bo najczęściej tak zaczyna się nasze zainteresowanie jego biografiją. Tu było odwrotnie, ale to nie szkodzi.

Połąknętem zatem jako uzupełnienie biografii pisarki jej „Wspomnienia z Kornwalii 1947–1957”. Pamiętają Państwo? Po chłodnym przyjęciu w Londynie, przygnębiającymi się kłamliwymi plotkami na swój temat, decyduje się wyjechać z mężem na zachód Anglii, by dzierżawić i uprawiać farmę w Kornwalii. Taki był los polskich emigrantów. Niedługo majątni ziemianie mieszkali po trzy osoby w pokojach wielkości łazienki, gospodarzowie podejmowali się najpodlejszych prac aby cokolwiek zarobić i jakoś się utrzymać. I tutaj to samo. Wybitna pisarka, autorytet polskiego państwa podziemnego, dziedziczka „tych Kossaków”, musiała nająć się do pasania krów, przerzucania gnoju w oborze, orki i podobnych zajęć. I tak przez 10 lat, w samotności, jedynie z mężem, nota bene oficerem wojska polskiego, z dala od kraju, rodziny i przyjaciół. Mało, prawie wcale wtedy nie pisała. Szkoda.

Kogoś, kto jest patriotą emigracja bardzo dużo psychicznie kosztuje i wyniszcza go. Pisarka wspomina małżeństwo Rozwadowskich, którzy nadludzkiem wysiłkiem zbudowali własnymi rękami farmę. On mobilizował się przez trudy, ona stworzona była raczej do książek, teatru i gry na fortepianie, ale nigdy się nie skarżyła. Stworzyli w końcu dobrze prosperujące gospodarstwo ale nie mieli go komu przekazać, gdy śmiertelna choroba dopadła gospodarza. **„Jego dzieło, śliczna willa – wszystkie te owoce twórczego trudu i poświęcenia nie miały ani dla Polski ani dla społeczeństwa polskiego żadnego znaczenia. Upominki składane bogatej, nie dbającej o nie Anglii.”**

Z tego okresu pochodzi szereg ciekawych historii i obserwacji. Zofia Kossak pisze

np. o różnicach między Polakami a Anglikami. Anglicy są bardziej zamknięci w sobie, oficjalni, powściągliwi, Polacy wylewni, radości, głośno i długo rozmawiają przed kościołem po nabożeństwie (brakowało jej tej atmosfery, gwaru, rozmów).

Innym razem zauważa jak wielkie znaczenie w każdym domostwie miał ogień, w kominku, a w biedniejszych domach otwarta płyta kuchenna, wokół którego gromadziły się rodziny co wieczór, przesiadywały przy nim, patrzyły w ogień i nawet niespecjalnie rozmawiały ale ten ogień jakoś ich łączył w nadzwyczajny sposób. *„Open fire. Widok niezbędny dla dobrego samopoczucia Anglika”*. Gdy jedna Angielka dowiedziała się od Szatkowskich, że w Polsce kominki są rzadkością wykrzyknęła ze szczerym współczuciem *„Nie ma kominków! Na cóż więc patrzycie wieczorami?”*

Pewnego razu wdali się z mężem w pogawędkę z miejscowym pastorem anglikańskim, który twierdził, iż różnice z katolicyzmem ograniczają się jedynie do wyglądu świątyń wewnątrz, w anglikańskiej nie ma drogi krzyżowej. *„Zapewne – odpowiedziała pisarka – jednak różnice są dość zasadnicze. Nie uznajecie autorytetu papieża...”*. *„Widzisz my bardzo nie lubimy Włochów, a papież jest zawsze Włochem. Gdyby choć raz wybrano Anglika, może odnosilibyśmy się inaczej”*. *„Był już kiedyś Anglik papieżem... Hadrian IV, opat benedyktyński w dwunastym wieku...”* *„Tak dawno! – odparł zniechęcony. – A wy, Polacy, tacy katolicy, mieliście choć jednego papieża waszej narodowości?”* *„Nie – przyznała – ale mamy czas, doczekamy się...”*

No i doczekaliśmy się na świętego papieża, zwanego też wielkim. Jak widać przewidywał to nie tylko Juliusz Słowacki.

Wspomnienia Kossak pełne są podobnych perełek. Natykamy się na przykład na taki oto fragment, interesujący szczególnie dla osób, które wciąż przejęte są myślą *„czym Polska jest a czym by być mogła”*. Postuchajmy:

*„Jak piękną i bogatą byłaby kultura europejska, gdyby co kilkadziesiąt lub kilkanaście lat nie zmywały jej fale wojen! Można to ocenić na przykładzie Anglii, gdzie namul cywilizacyjny, ten sam, co na Kontynencie (latyńska, rzymska szczepiona na gruncie miejscowym), osadzał się wiekami spokojnie, ewolucyjnie, dokładając do staro nowo, nie burząc, nawarstwiając... Zazdrość ogarniająca Polaka zwiedzającego Oksford, jego przepiękne gmachy, atmosfera itd. **Przecież my byliśmy starsi, krakowska akademicka założona na kilka lat przed oksfordzką, tylko cóż, oni na wyspie, my na poligonie...**”*

Nie miejsce tu na opisywanie po kolei wszystkich książek Zofii Kossak. Mogę zachęcić tylko jeszcze raz do sięgania po nie. Ja brnę teraz przez „Krzyżowców”, i choć na początku zderzenie z archaicznym językiem może być ciężkostrawne zwłaszcza dla młodszych czytelników, warto czytać dalej. Jest to bowiem niezwykle ciekawy fresk historyczny z pierwszej wyprawy krzyżowej, zaskakująco głęboki, i nie jest to w żadnym razie laurka, lecz rzetelne przedstawienie racji, dylematów, decyzji, których przecież ciągle nie oszczędza nam historia, bo jako Polacy nie żyjemy „na wyspie”.

■ ZBIGNIEW KORBA

Zapraszam Państwa do Księgarni „Zaczytanie” naprzeciwko kościoła, gdzie można nabyć zbiór tekstów z mojego bloga, w tym wielu publikowanych na tych łamach.

JESIONKA 2014

– start roku harcerskiego w Szczepie ZHP Józefów



– Dobra chłopaki! Słuchajcie! – oderwał nas od pracy Van Eysen – jak skończycie ze zrzutami to wyrzucicie z samolotu wszystko co zbędne! Samolot musi być lżejszy, spalimy mniej paliwa...

Lewe i prawe silniki ogromnym rykiem oznajmiły swój rozruch. Obroty i paliwo – w normie. Stery – działają. Klapy – opuszczone. Wszystkie odczyty prawidłowe. Zerknąłem na kapitana, który skinięciem głowy dał do zrozumienia, że można lecieć. Spojrzałem jeszcze na gościa od obsługi naziemnej, który z kciukiem uniesionym do góry czekał na nasz znak.

– No to lecimy! – oznajmił kapitan – po czym płynnym ruchem otworzył przepustnicę. Samolot nabrał prędkości i wzbił się w powietrze.

Księżyc świecił dość mocno tej nocy – to niedobrze dla załogi samolotu, który na misję lata głównie nocą. Lot był spokojny do czasu gdy na horyzoncie pojawiły się czerwone tony.

– Tam jest! Warszawa! – krzyknął kapitan – szykować się chłopcy! Czas do przybycia, 15 minut!

Poczułem niepokój, niby zwykła misja, ale nigdy nie schodziliśmy tak nisko aby zrzucić bomby, teraz niesiemy pomoc, więc musi być celnie... Dobra... Jest! Jest Wisła! Dwa stopnie na lewo, kurs 030. Cztery stopnie w prawo, kurs 034, otworzyć luki bombowe! Ok, dwadzieścia stopni w lewo, kurs 010, jeszcze trochę w lewo... GDZIE SĄ TE CHOLERNE SYGNAŁY! NIC NIE WIDZĘ! Tam są, tam, są! Trzy stopnie w lewo, zniżć lot do pięć zero zero, wyrównać, kurs 007 i trzymać! Uwaga... Zrzuty poszły! W górę! W górę! Pełna przepustnica!

Strzelają! Dlaczego do nas strzelają?! O rany! Jesteśmy w świetle reflektora, przyspiesz, ster w lewo! Chwilę później samolotem silnie zatrzęsło. Lewy silnik się pali! Gaśnica i odetnij paliwo! Zwracaj, na trzech silnikach nie dolecimy do Brindisi! Gdzie ta wiśła! Po co my się na to zgłosiliśmy! Co ja tu robię!

Drugi silnik płonie! Sierżant Leslie nie żyje, Hudson chyba też, skacz George, SKACZ! 121, 122, ...

Tak mogły wyglądać ostatnie chwile załogi samolotu, który rozbił się w sierpniu 1944 roku w lesie w Michalinie.

Jeden z lotników, którzy zginęli w tym samolocie – por. Robert G. Hamilton – jest bohaterem naszego Szczepu.

To jemu właśnie poświęcona była gra „Jesionka”, którą zwyczajowo zaczynamy u nas rok harcerski.

Uczestnicy gry wcieliili się w rolę żołnierzy AK. Musieli pomóc lotnikom, którym udało się uratować z katastrofy samolotu. W czasie gry musieli wykazać się umiejętnością składania spadochronu, udzielania pierwszej pomocy, wspinania się po linie, celnego strzelania i wiele innych...

Gra była też okazją do przekazania funkcji drużynowego 5 Drużyny Harcerskiej „LEŚNI” i przekazania kilkorga harcerzy tej drużyny do drużyny starszoharcerskiej.

Zapraszamy wszystkich chętnych na nasze zbiórki. Kontakt do nas jest na stronie www.zhp.michalin.pl

■ MG

Kronika Parafii PW. MB CZĘSTOCHOWSKIEJ W JÓZEFOWIE

35.

1977

19 maja o godz. 17 przyjechał ks. Biskup Jerzy Modzelewski, uprzednio zaproszony przez ks. Proboszcza i udzielił Sakramentu Bierzmożowania 253 osób, przeważnie młodzieży, uprzednio przygotowanej do przyjęcia tego Sakramentu. Ks. Biskup odprawił Mszę św. w intencji młodzieży oraz parafii i wygłosił do niej kazanie. Z przebiegu całej uroczystości ks. Biskup był bardzo zadowolony.

Na zakończenie roku katechizacji odbyła się spowiedź i Komunia św. dla dzieci i młodzieży, połączona ze Mszą św.

Dla przedszkolaków i pierwszych klas odbyło się zakończenie roku szkolnego w niedzielę o godz. 16 na Mszy św. Dzieci i rodzice, którzy przyszli gromadnie z dziećmi byli bardzo zadowoleni.

Przed wakacjami został zmieniony jeden z księży wikariuszów – odszedł ks. Antoni Piotrowski a przybył na jego miejsce ks. Stefan Sut.

Przy końcu wakacji, jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego, trzeba było zmienić wikariusza ks. Jana Kazubę. Z pewnych względów nie mógł pozostać dłużej w parafii. Na jego miejsce przybył ks. Stanisław Mocarski, który od pierwszego dnia przybycia do parafii zaczął chorować na gardło i albo wyjeżdżał na kurację, albo zostawał w domu, ale z jakąkolwiek pracą w parafii nie miał nic wspólnego. Dopiero kiedy poszedł do Anglika, który u O.O. Dominikanów w Warszawie leczył przez dotknięcie się chorego i jego uleczył. Poszedł tam 14 marca a już następnego dnia przystąpił do pracy jako uleczony. Stąd przypuszczaliśmy, że w tej chorobie było dużo hysterii.

Na początku roku szkolnego przystąpiliśmy tradycyjnym zwyczajem do pracy katechetycznej przez spowiedź i Komunię św. Ks. ks. Wikariusze we dwóch rozłożyli lekcje między siebie, bo trzeci był nieczynny.

Ponieważ 1 października przypadła 30-lecie mego pobytu i pracy w parafii, trzeba było urządzić z tej racji uroczystość parafialną. Został zaproszony Ks. Biskup Br. Dąbrowski, który chętnie przybył i cała uroczystość odbyła się 2 października w niedzielę o godz. 16. Ks. Bp Dąbrowskiego witał w imieniu parafian p. Stanisław Chruścielewski oraz dzieci i młodzież. Życzenia składali pp. Mazurkiewiczowie w imieniu parafii a dzieci pięknie śpiewały i mówiły wiersze. Ks. Kardynał Prymas Wyszyński przysłał bardzo piękny list, w którym podkreślał pracę długoletnią, różnorodną Proboszcza w parafii Józefów.

Niedługo po tej parafialnej odbyła się druga uroczystość z Biskupem. W niedzielę 30 października było zgromadzenie młodzieży „oazo-

wej” z kilku dekanatów w Józefowie. Młodzież zebrała się o godz. 15 przed kaplicą na zewnątrz, było wystawienie Najśw. Sakramentu do przyjazdu Ks. Biskupa, który przybył o godz. 1530, udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, wygłosił naukę do młodzieży, która składała ze swych środowisk krótkie sprawozdania. Młodzieży było męskiej i żeńskiej około 500 osób. Zachowała się bardzo poważnie; w czasie Mszy św. koncelebrowanej z Ks. Biskupem śpiewała bardzo ładnie. Ks. Biskup był zadowolony.

Z robót wykonanych położyliśmy resztę chodnika na cmentarzu grzebalnym oraz pomalowaliśmy za zewnątrz plebanie, organistówkę, dom kościelny, gdzie mieszka wdowa po zmarłym kościelnym Kruku i wybudowaliśmy szopę specjalną dla przechowywania drabiny strażackiej rozkładanej. Ponadto wybudowaliśmy salę specjalną dla młodzieży „oazowej”, aby miała się gdzie zbierać.

W Adwencie odbyły się trzydniowe rekolekcje dla dorosłych, jako przygotowanie do uroczystości Bożego Narodzenia.

W czasie świąt już tradycyjnym zwyczajem odbyła się Pasterka nie tylko w kościele parafialnym, ale i w Rycicach i na Kol. Błota.

Na zakończenie Starego Roku mieliśmy nabożeństwo na podziękowanie P. Bogu za cały rok szczęśliwie przepędzony.

1978

Statystyka aktów kościelnych za 1977 rok:

Aktów chrztu św. – 243;

Aktów ślubów – 111;

Aktów zgonu – 115;

Zaopatrzonych w choroby Sakramentami św. – 182;

Ilość bierzmożowanych – 253;

Ilość dzieci do I Komunii św. – 162;

Rozdanych Komunii św. na terenie parafii – 91 530.

Wizytę duszpasterską, zwaną Kolędą, rozpoczął Ks. Proboszcz już od początku listopada, aby skończyć przed wielkim postem. Ks. ks. Wikariusze rozpoczęli odwiedzanie dopiero po Bożym Narodzeniu i to nie każdego dnia. Ponieważ było do pracy tylko dwóch Ks. ks. Wikariuszy, mieli lekcje religii z dziećmi i młodzieżą i nie bardzo chętnie brali udział w odwiedzinach duszpasterskich, przeto cały ciężar spadł na Ks. Proboszcza. Do wielkiego postu nie skończyliśmy odwiedzin całej parafii, należało przerwać kolędę na okres wielkopostny. Dopiero po Wielkonoce, w kwietniu i maju, Ks. Proboszcz skończył odwiedziny parafii.

Zbliżała się wielka uroczystość Ks. Proboszcza – pięćdziesięciolecie jego kapłaństwa. Należało się do tej uroczystości jakoś przygotować.

Został na całą uroczystość zaproszony Ks. Bp Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu. Ponieważ nie mógł przybyć do parafii 12 lutego,

kiedy wypadała cała uroczystość, gdyż tego dnia musiał być w Katedrze, przeto całą uroczystość urządzono o tydzień wcześniej, w niedzielę 5 lutego na Mszy św. o godz. 13. Ks. Jubilat ubrał się na plebanii w strój kanonicki, skąd Ks. Biskup Dąbrowski wraz z księżmi, Ks. profesorem J. Góralskim i Ks. prałatem Stanisławem Piotrowskim z Kalisza przeprowadzili Jubilata do Kościoła i koncelebrowali Mszę św. w Jego intencji. Po Ewangelii św. i przemówieniu Ks. Biskupa odbyła się cała uroczystość jubileuszowa. Jubilat otrzymał łaskę z krzyżem i wieniec na głowę. Zostały odczytane listy z życzeniami, telegram od Ojca Świętego Pawła VI, od J. Em. Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, Ks. ks. Biskupów: Czaplińskiego i Jeża oraz od Rektora A.T.K. na Bielanach – ks. prof. dr. J. Stępnia.

Ojciec Święty gratuluje Przewielebnemu Księdzu Wincentemu Malinowskiemu z okazji pięćdziesięciolecia Jego Kapłaństwa. Raduje się z długoletniej Jego służby, sprasza Mu pociechę Niebios i nagrodę udzielając z wielką miłością błogosławieństwa apostołskiego.

Kardynał Villot

Warszawa, dnia 5 lutego 1978 r.

Stefan Cardinalis Wyszyński

00-246 Warszawa

ul. Miodowa 17

Czcigodny Księżu Jubilacie

Uptywa 50 lat Twojego kapłaństwa. Wypełniłeś je rzetelną, pełną oddania pracą duszpasterską, w tym przez 30 lat troską dobrego gospodarza o parafię Józefów i przez lat 15 kierowaniem Karczewskim dekanatem.

Szczególnym uміłowaniem Twoim stała się młodzież, której poświęciłeś wszystkie swoje umiejętności podejmując jej wychowanie w szkołach Stolicy, jak i w hufcach warszawskich harcerzy. Było to przyczyną zesłania Cię do Sachsenhausen i Dachau.

I kiedy miliony zostały spopielone w krematoriach, Tobie dozwolił Bóg wrócić do Ojczyzny i znowu oddać swe siły młodzieży i to nie tylko w samej parafii Józefów, w Archidiecezji Warszawskiej, ale i w całej Polsce.

Wystarczyło Ci jeszcze sił do wypracowywania w Kolegium Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej nowych dróg prowadzenia dusz do Boga.

Nadto wielką Twoją zasługą pozostaną wakacyjne osiedla dla młodych księży, podczas których przygotowywałeś ich do owocnej pracy wśród młodzieży katolickiej.

Wyrażamy Ci za to wszystko Nasze szczere uznanie i podziękowanie.

Na dalsze Twe poczynania kapłańskie przesyłamy Ci Nasze arcybiskupie błogosławieństwo prymasowskie i polecamy Cię Jasnogórskiej Pani.

Stefan Kard. Wyszyński



Rozpoczynamy kolejny rok nauki. Nowe wyzwania, nowe zadania, nowa przygoda i... nowe siły w radosnym dążeniu do realizacji wyznaczonych celów w życiu. W pierwszą niedzielę września br. uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych w Józefowie przyjęli Boże błogostawieństwo na czas trudu nauki, zaś najmłodsze dzieci poświęciły swoje przybory szkolne.

SŁOWO BOŻE W MOIM SERCU

OD DZISIAJ PROPONUJEMY WAM SPOTKANIA ZE SŁOWEM BOŻYM NA KARTACH CZTERECH EWANGELII!

Czy znasz Ewangelię według św. Łukasza?

Ciekawe kim z zawodu był św. Łukasz

Ewangelista – wiesz?

- a/ stolarzem
- b/ architektem
- c/ lekarzem

Spróbuj znaleźć poszczególne opisy

w Piśmie św. i zakreśl prawidłową odpowiedź:

1. W jakim mieście dokonało się

Zwiastowanie Maryi?

- a/ w Jerozolimie
- b/ w Nazarecie
- c/ w Kafarnaum

2. Kogo spotkali Józef i Maryja w świątyni podczas ofiarowania Dzieciątka Jezus?

- a/ Zachariasza i Joannę
- b/ Salomona i Marię
- c/ Symeona i Annę

3. Dopisz rodzaje gleby, na które padło ziarno z przypowieści o siewcy:

- a/ droga b/ ziemia żyzna
- c/
- d/

4. Gdy rozpętała się burza na jeziorze uczniowie wołali do Jezusa:

- a/ Mistrzu, Mistrzu giniemy!
- b/ Mistrzu ratuj nas, giniemy!
- c/ Mistrzu obudź się, giniemy!

5. Na jakie drzewo wszedł Zacheusz, aby zobaczyć Jezusa?

- a/ na morełę
- b/ na sosnę
- c/ na sykomorę

6. Jakie pytanie zadał Piłat Jezusowi:

- a/ Czy Ty jesteś królem Żydowskim?
- b/ Czy ty jesteś Mesjaszem?
- c/ Czy ty jesteś Zbawicielem?

7. Jakimi słowami powitał Pan Jezus apostołów w Włocławku po swoim zmartwychwstaniu?

- a/ Pokój wam!
- b/ Witajcie to ja jestem!
- c/ Nie bójcie się to ja jestem!

Życzymy radości i pokoju serca w spotkaniu ze Słowem Życia!

Recital fortepianowy

4 października 2014 r. o godz. 19.00
Aula szkoły „STRUMIENIE”, Józefów ul. 3 Maja 129

Stowarzyszenie Wspieranie Edukacji i Rodzin „STERNIK” serdecznie zaprasza na recital fortepianowy w wykonaniu wybitnego brazylijskiego pianisty

Alvaro Siviero

Artysta aktywnie działa jako solista i kameralista na scenie muzycznej Brazylii i krajów Ameryki Południowej oraz Niemiec, Portugalii, Włoch, USA, Austrii, Francji, Hiszpanii, Anglii z towarzyszeniem orkiestr symfonicznych i kameralnych min. takich miast jak Berlin, Madryt, Rotterdam, Salzburg, Londyn, Budapeszt, Praga i Montreal.

W programie recitalu znajdują się utwory fortepianowe min. J. S. Bacha, F. Liszta, F. Chopina, S. Rachmaninowa oraz kompozytorów brazylijskich XX w.

Serdecznie zapraszamy dorosłych oraz dzieci w wieku szkolnym.

Wstęp płatny:
18 zł – dorośli,
8 zł – dzieci.

STRUMIENIE
STERNIK

Zapraszamy dzieci od 1 do 3 roku życia

strumyk
KLUB MALUCHA

Bezpłatne zajęcia dla mam z dziećmi w każdą środę w godzinach 9.00-11.00

klub malucha

Zapewniamy

- * PROFESJONALNA OPIEKA GODZINNE W GODZ. 7.00-18.00
- * Zajęcia edukacyjno-wychowawcze dostosowane do wieku dzieci w oparciu o najnowsze badania w dziedzinie neurologii, psychologii, pedagogiki i logopedii
- * Autorskie programy edukacyjne w tym program profilaktyki logopedycznej
- * Opiekę pielęgniańską
- * Konsultacje psychologa
- * Konsultacje logopedy
- * Dla rodziców - spotkania tematyczne z ekspertami
- * Blog Klubu Malucha (informacje, bieżące, relacje z zajęć, anegdoty, zdjęcia)
- * Wspieranie rodziców, bezpośredni kontakt, wspólne świętowanie uroczystości rodzinnych
- * Wspólne zajęcia dla mam z dziećmi
- * Posiłki opracowane przez dietetyka
- * Ubezpieczenie NNW

Przedszkole STRUMIENIE
ul. 3 Maja 129, Józefów
tel. (+48 22) 398 08 10
www.klubstrumyk.sternik.edu.pl

ZAPRASZAMY RODZICÓW DO SKŁADANIA ZGŁOSZEŃ DO KLUBU MALUCHA „STRUMYK”
Zgłoszenia można wysłać na adres: klub.strumyk@sternik.edu.pl

STOPKA REDAKCYJNA

WYDAWCA:

Parafia p.w. Matki Bożej
Częstochowskiej w Józefowie
Nakład 1500 egz.

REDAKCJA:

Katarzyna Ruman,
Szymon Ruman (redaktor naczelny)

Adam Tyszka

Anna Krzyżowska
Zbigniew Korba
Weronika Ornat
Natalia Smolińska
Tomasz Wiśniewski
Lek. med. Ewa Zapała
Magdalena Mielcarek

SKŁAD I ŁAMANIE:

Studio Poligraficzne DIAMOND

FOTO NA OKŁADCE:

Franciszek Grzywacz

ASYSTENT KOŚCIELNY:

Ks. Kazimierz Gniedziejko

WSPÓŁPRACUJĄ:

Magdalena Bogusz
ss. Dominikanki Misjonarki

KONTAKT DO REDAKCJI:

jozefow.miesiecznik@gmail.com



FOT. ADAM TYSZKA



FOT. ADAM TYSZKA



FOT. ADAM TYSZKA



FOT. ADAM TYSZKA



FOT. ADAM TYSZKA

Pielgrzymka do Częstochowy



FOT. ADAM TYSZKA



FOT. ADAM TYSZKA



FOT. ADAM TYSZKA



FOT. FRANCISZEK GRZYWACZ



FOT. FRANCISZEK GRZYWACZ



FOT. FRANCISZEK GRZYWACZ



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. FRANCISZEK GRZYWACZ

ODPUST PARAFIALNY I FESTYN RODZINNY



FOT. FRANCISZEK GRZYWACZ



FOT. FRANCISZEK GRZYWACZ